



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Pożegnane przyjęcie u Stalina

dla uczestników Konferencji Moskiewskiej

MOSKWA PAP. W dniu 24 kwietnia — jak już donosiliśmy — Generalissimus Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć ministrów spraw zagranicznych Bevin, Marshalla i Bidault.

Na obiedzie obecni byli również ambasador brytyjski w ZSRR sir Morris Peterson, ambasador Stanów Zjednoczonych w ZSRR Smith, ambasador francuski w ZSRR gen. Catroux, pp. Strang, Hervey, lord Hood, Clark, Murphy, Dullos, Couve de Murville, Alphan Paris, oraz inni członkowie delegacji brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej.

Ze strony sowieckiej wzięli udział w przyjęciu ministrowie: Mołotow, Beria, Zdanow, Mikołaj, Maleńkow, Wozniesenski, Bułganin, Wyszyński, Abakumow marszałkowie Koniew i Wasilewski, marszałek lotnictwa Wierszynin, generałowie Karasow i Smirnow, ambasadorowie Bogomołow i Zarubin, generał Sławin, doradcy i eksperci delegacji radzieckiej oraz szereg odpowiedzialnych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

LONDYN PAP. — „Manchester Guardian” zamieszcza korespondencję z Moskwy Aleksandra Wertha, który podkreśla, że w ostatnim dniu panowała na konferencji moskiewskiej atmosfera optymistyczna. Nikt nie mógł się spodziewać, — pisze Werth, — załatwienia problemu niemieckiego w terminie krótszym, niż dwa lata. Na obecnej konferencji oczyszczono w znacznym stopniu teren dla przyszłych rokowań. Delegaci radzieccy spodziewali się, że na następnej konferencji mocarstwa anglosaskie będą miały bardziej lojalny pogląd na radzieckie postulaty reparacyjne, i zrozumieją, że drażnienie Polski propozycjami, kwestionującymi granicę polsko-niemiecką, jest nierozsądne.

MOSKWA (PAP) — W piątek rano przewodniczący delegacji amerykańskiej na konferencje moskiewską, sekretarz stanu Marshall wraz ze swymi zastępcami i rzeczoznawcami opuścił Moskwę samolotem. Na lotnisku centralnym se-

retarza stanu zęgnął wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński i szereg wyższych urzędników radzieckiego MSZ oraz członkowie ambasady amerykańskiej w Moskwie z ambasadorem Smithem na czele. Dnia 25 kwietnia po południu wyjechała z Moskwy pociągiem specjalnym delegacja francuska z ministrem spraw zagranicznych Bidault na czele. Wieczorem tego samego dnia opuścił Moskwę specjalnym pociągiem minister Bevin wraz z członkami delegacji brytyjskiej. Wyjeżdża również wielu korespondentów prasy amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej, którzy przyjechali do Moskwy na okres konferencji. Część dziennikarzy zagranicz-

nych pozostało w Moskwie na czas uroczystości 1-majowych.

MOSKWA (PAP) — Po posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych Mołotow dał następującą ocenę wyników konferencji moskiewskiej:

Spędziliśmy niemało czasu i włożyliśmy niemało pracy w rozważanie zagadnień umieszczonych na porządku dziennym obecnej sesji rady ministrów.

Praca nasza nie jest zakończona, ale tym niemniej zdziałaliśmy niemało.

Dokonałiśmy dość dużej pracy przygotowawczej. Mamy nadzieję, że praca dokonana przez nas tu w Moskwie przyczyni się do dalszego powodzenia naszej sprawy i uzgodnienia naszych stanowisk wobec wszystkich nierozstrzygniętych dotąd zagadnień.

Wallace o granicy nad Odrą i Nysą

Amerykański mąż stanu zapowiada swój przyjazd do Polski

PARYŻ PAP. — B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace, który przededni swego odlotu z Nowego Jorku, przyjął paryskiego korespondenta PAP Mieczysława Bibrowskiego i udzielił mu wywiadu.

Panie prezydencie — brzmiące pierwsze pytanie — czy sądzi pan, że propozycje ministra Marshalla w Moskwie kwestionujące granicę zachodnią Polski i Nysie mogą służyć sprawie bezpieczeństwa w Europie i pokoju świata?

Henry Wallace oświadczył w odpowiedzi: „nie, nie sądzę”.

W odpowiedzi na dalsze pytania Wallace zaznaczył: mam wrażenie, że nie ma w Stanach Zjednoczonych Polaka, który by niezależnie od przekonań politycznych nie był zaniepokojony próbami podważenia granic zachodnich Polski.”

Następnie Wallace oświadczył, że w swej działalności politycznej walczy o pomoc Stanów Zjednoczonych dla krajów zniszczonych przez wojnę. Jedynym kryterium pomocy powinien być stopień zniszczenia i wymogi pokojowej odbudowy. Udzielenie znacznych pożyczek na warunkach dogodnych dla krajów zniszczonych przez wojnę, zacieśniłoby współpracę międzynarodową i ożywiło by światową wymianę gospodarczą. Rozdziałem tej pomocy powinna się zająć specjalna instytucja międzynarodowa, działająca pod kontrolą ONZ.

Paryż bez chleba

PARYŻ PAP. — Rząd francuski w czwartek wieczorem zaapelował do ludności Paryża, by zaprzestała skupowania chleba na zapas w związku z alarmującymi pogłoskami o kryzysie zbożowym. Rząd podkreśla, że takie postępowanie podważa regularną dostawę mąki do piekarzy.

Podjęto już wszelkie kroki w celu zapewnienia chleba mieszkańcom Paryża i okolic.

Sensacyjna kradzież dokumentów z O. N. Z.

BELGRAD PAP. — Agencja Tanjug donosi, iż w archiwum komisji śledczej ONZ zginęło memorandum EAM-u oraz memoriał w sprawie 25 tysięcy uciekinierów albańskich z Grecji. Memoriał zawierał szereg dokumentów, stwierdzających prześladowania mniejszości albańskiej w Grecji, i wykazujących, że odpowiedzialność ponoszą koła faszystowskie w Grecji z obecnym ministrem bezpieczeństwa Zervasem na czele. Delegat albański złożył w związku z tym protest, zastrzegając sobie prawo przedstawienia komisji odpisu memoriału.

NASZA WIELKA AKCJA PREMIOWA

Kto ma prawo brać udział w konkursie „Głosu Robotniczego”

W odpowiedzi na liczne zapytania wyjaśniamy, że:

- 1) W konkursie naszym mogą brać udział zarówno abonenci „Głosu Robotniczego”, jak i ci spośród Czytelników, którzy pismo nasze nabywają w kioskach.
- 2) W konkursie mają prawo uczestniczyć również Czytelnicy zamiejscowi. Będą oni mogli składać kupony w Redakcji osobiście lub za pośrednictwem poczty.

Czytelnicy, którzy kupony swoje nadesłali przez pocztę, zostaną wpisani na specjalną listę pod odpowiednim zarezerwowanym numerem porządkowym.

Dziś rozpoczynamy zamieszczanie kolejnych kuponów

Nagrody są następujące:

1. APARAT RADIOWY 6-cio lampowy (superheterodyna)
2. MASZYNA DO SZYCIA.
3. ROWER.
4. 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na garnitur męski.
5. 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na garnitur męski.
6. 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na garnitur męski.
7. 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na sukienkę.
8. 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na sukienkę.
9. 3-metrowy kupon 100 proc. wełny na sukienkę.
10. Bezpłatna podróż samolotem do Gdańska z trzydniowym pobytem nad morzem.
11. Bezpłatna podróż samolotem do Gdańska z trzydniowym pobytem nad morzem.
12. Bezpłatna podróż samolotem do Gdańska z trzydniowym pobytem nad morzem.
13. 12 metrów płótna pościelowego.
- 14; 15; 16; 17; 18; 19; 20; 21; 22; 23; 24; 25; 26; i 27 — po 12 metrów płótna pościelowego.
- 28; 29; 30 — kapelusze piłśniowe.

Poza tym rozlosowanych zostanie SZEREG CENNYCH NAGRÓD BOGIESZENIA.

Od dziś więc należy wycinać i zbierać kupony „Głosu Robotniczego”

Gen. Clark w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Naczelny dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Austrii, gen. Clark w powrotnej drodze z Moskwy do Wiednia przybył na lotnisko o godz. 1.30. Towarzyszą mu żona i córka.

W imieniu Wojska Polskiego witał amerykańskiego gościa gen. Prugar-Ketling, w imieniu MSZ naczelnik wydziału amerykańskiego ob. Cieplak. Obecny był również charge d'affaires ambasady amerykańskiej p. Keith wraz z personelem ambasady. Gen. Clark obejrzał ruiny ghetta, Starego Miasta i zamku.

Następnie odwiedził Grób Nieznanego Żołnierza. Pobyt gen. Clarka w Warszawie trwał dwie godziny, poczym generał odleciał samolotem w dalszą podróż do Wiednia.

Bomby w Palestynie

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, iż terroryści żydowscy wysadzili w powietrze kwaterę policji w obozie Sarona. Dwie bomby zniszczyły dyżurkę i stację telefoniczną. — Dotychczas ustalono, że 2 posterunkowych brytyjskich poniosło śmierć, a 7 zaginęło. Drużyny ratownicze prowadzą poszukiwania wśród ruin.

Sprawa Triestu

BELGRAD PAP. — Komentując dyskusję nad sprawą Triestu podczas konferencji moskiewskiej, dziennik belgradzki „Glas” podkreśla, że pomoc zagraniczna nie zastąpi naturalnych stosunków gospodarczych Triestu z jego zapleczem i łatwo może przybrać postać interwencji w sprawy wewnętrzne.

Organizacja badania atomu

ma zostać powołana przez Narody Zjednoczone

LONDYN PAP. — Wielka Brytania złożyła tytułem informacyjnym w komisji atomowej w ONZ wniosek o założenie międzynarodowych laboratoriów do badań nad energią atomową, po podpisaniu traktatu międzynarodowego w tej dziedzinie. Sir Charles Darwin, wnuk słynnego ewolucjonisty, wyjaśnił plan brytyjski, który przewiduje założenie 2 laboratoriów w północnej Ameryce, 2 w zachodniej Europie, 1 w Związku Radzieckim i 1 na Półkuli południowej.

Każde laboratorium posiadałoby personel złożony ze 100 osób. Koszta utrzy-

mania tych laboratoriów wyniosły by rocznie 6 milionów dolarów. Projekty w sprawie organizacji badań nad energią atomową złożyły również Australia, Sta-

ny Zjednoczone, Belgia, Kanada i Francja.

Treść tych projektów nie jest dotychczas znana.

Masowe aresztowania w Portugalii

LONDYN PAP. — Jak donosi z Lizbony agencja Reutersa, aresztowano tam 200 przywódców ostatniego strajku a około 40 zesłanych zostało na Cape Verde do czasu wszczęcia rozprawy sądowej.

613 milionów złotych na inwestycje oświatę, zdrowie i opiekę społeczną — przewiduje nowy budżet Zarządu m. Łodzi

Drugi dzień obrad plenum Miejskiej Rady Narodowej rozpoczęło od rozpatrzenia sprawy przydziału budynku przy ulicy Nowotki Nr 21. Budynek ten, stosownie do początkowego wniosku Prezydium MRN, miał być przydzielony Miejskiej Radzie. Jednakże Uniwersytet Łódzki wystąpił również z prośbą o przydział wymienionego budynku z zamiarem przeznaczenia go na potrzeby wydziałów stomatologicznego i matematyczno-przyrodniczego.

Z ramienia komisji MRN referował wczoraj sprawę przydziału prof. tow. Mazur.

Komisja doszła do przekonania, iż wydziały stomatologiczny i matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Łódzkiego pracują w tak fatalnych warunkach lokalowych, że w wypadku nie otrzymania nowych pomieszczeń, musiałyby one zawiesić swoją działalność. Uznając niezbędność kontynuowania nauki przez

młodzież uniwersytecką, komisja doszła do przekonania, iż budynek przy ulicy Nowotki 21 winien być przydzielony na potrzeby wymienionych wydziałów Uniwersytetu Łódzkiego.

Po wysłuchaniu tego oświadczenia, Prezes MRN, tow. Andrzejak, oznajmił, iż Prezydium MRN wycofuje swój pierwotny wniosek. Oświadczenie tow. Andrzejaka zostało jednomyślnie zaakceptowane przez zebranych radnych.

Z kolei tow. Andrzejak rozpoczął drugie czytanie projektu preliminarza budżetowego na rok 1947. Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym budżet ten zamyka się sumą globalną jednego miliarda 150 milionów złotych.

W pozycjach rozchodów największe sumy przedstawiają wydatki na zarząd ogólny (192 mil. zł.), inwestycje w przedsiębiorstwach 169 mil. zł., oświata 145 mil. zł., zdrowie 167 mil. zł., opieka społeczna 132 mil. zł.

Dochody Zarządu Miejskiego pochodzą z podatków (340 mil. zł.) i przedsiębiorstw komunalnych — gazownia, rzeźnia, hotele miejskie i przedsiębiorstwa koncesjonowane, jak elektrownia, tramwaje i kolejki dojazdowe.

Dziś dalszy ciąg obrad i uchwalenie budżetu.

Na marginesie

Jak za dawnych dobrych czasów...

Prasa szwajcarska podaje interesujące szczegóły o masowym zatrudnianiu hitlerowców w szkolnictwie niemieckim na terenie zachodnich stref okupacyjnych. Tak np. na uniwersytetach w strefie amerykańskiej połowa zatrudnionych obecnie profesorów należała do partii hitlerowskiej. W strefie francuskiej na uniwersytecie we Fryburgu jedna trzecia profesorów — to byli hitlerowcy, zaś na uniwersytecie w Tybindze — b. hitlerowcy stanowią 40 proc. ciała profesorskiego.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z personelem nauczycielskim w szkołach powszechnych. Kierownik departamentu szkolnictwa w zarządzie okupacyjnym francuskim oświadczył, że całkowite odnowienie personelu nauczycielskiego w szkolnictwie niższym będzie mogło nastąpić dopiero za... 15 lat! A tymczasem młodzież niemiecka, będąc uczy i wychowywać — patentowani i rutynowani hitlerowcy.

* * *

Dwa lata po zakończeniu wojny i zdrużeniu hitleryzmu, półki księgarń w Hamburgu uginają się nadal pod ciężarem literatury hitlerowskiej. Nie brak niczego w tych księgarskich asortymentach: od „naukowych” dzieł, uzasadniających tezę rasizmu, aż do powieści i opisów, gloryfikujących krwawe wyczyny b. żołnierzy Fuehrera. Nikt nie zwraca uwagi na rozporządzenia i zakazy władz okupacyjnych, bo też nikt wykonania tych zarządzeń nie kontroluje. W gimnazjum Ahterdorfu nauczycielem jest m. in. niejaki dr. Classen, który chwali się przed uczniami, jak to podczas okupacji w Polsce mordował własnoręcznie bezbronnych mieszkańców. Można sobie wyobrazić, jakie będą skutki „demokratycznych” wykładów p. Classena.

* * *

W niemieckich szpitalach wojskowych w Hamburgu, gdzie znajdują się jeszcze rekonwalescenci z b. Wehrmachtu, ściany obwieszono są fotografiami i obrazkami, ilustrującymi zwycięstwa armii hitlerowskiej. Nazywa się to „Das Grossdeutsche Heer im Freiheitskampf” — („Armia Wielkoniemiecka w walce wolnościowej”). Chorymi opiekują się niemieccy lekarze wojskowi, ubrani w dawne mundury, z pełnymi dystynkcjami. Regulamin i rygor wewnątrz w tych szpitalach nie uległ żadnej zmianie od czasów hitlerowskich.

* * *

Jak podaje berliński dziennik „Neues Deutschland”, rzemieślnicy w Hannoverze, którzy chcą zdać egzamin na majstra otrzymali z izby rzemieślniczej instrukcje, według których muszą wykazać, że „są czyste krwi Niemcami”. Takie oświadczenie nie mogą złożyć tylko wtedy, jeśli „nie mają w swych żyłach krwi żydowskiej”. Od kandydatów na majstrów wymaga się również znajomości historii partii hitlerowskiej, jej programu oraz zasad, na których opiera się państwo „narodowo - socjalistyczne”.

W drugą rocznicę zwycięstwa nad faszystym niemieckim, z ubolewaniem i niepokojem musimy stwierdzić, że — chociaż Hitler umarł — duch jego nadal żyje. Żyje i straszy, obrawszy sobie siedzibę na terenach zachodnich stref okupacyjnych. Najwidoczniej dlatego, że tam właśnie, inaczej niż pod okupacją radziecką, brak jest wytrwałych i energicznych — egzorcyzmów, którzy złego ducha hitleryzmu natrafia traktować bez ceregieli.

B. E.

Terror szaleje w Grecji

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Aten, iż wojska rządowe rozstrzelały 20 powstańców w Kezani w zachodniej Macedonii, a rzekome należące do organizacji popierającej dążenia antonomiczne Macedonii.

Komunikat

Zebranie Wojewódzkiego Koła Prezentów PPR, zwołane na dzień dzisiejszy (sobota), nie odbędzie się z przyczyn technicznych. O terminie następnego zebrania wydany zostanie w swoim czasie komunikat.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 26 kwietnia, 1947 r.
6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...” i kalendarz, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry”, 7.02 Muzyka, 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy, 7.35 (z Łodzi) Program na dziś, 7.40 Muzyka, 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK, 8.50 Aud. szkolna słowno - muzyczna, 9.35 (z Łodzi) Informacje lokalne, 9.40 Przerwa, 14.00 (z Łodzi) Arie operowe w wyk. D. Pawłowskiej — śpiew, przy fortep. O. Olgina, 14.25 (z Łodzi) Ciocia Julia i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy, 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty, 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy, 15.00 Muzyka popularna, Wyk.: — Sekstet P. R. i R. Fabiński — śpiew, 15.25 Życia kulturalnego, 15.30 Skrzynka techniczna, 15.40 Popularne utwory wiolon. w wyk. A. Schmara, przy fortep., S. Nadgryzowski, 16.00 Dziennik, 16.12 Muzyka popularna, 17.00 „Tu mówi Śląsk”, 17.15 „Przy sobocie po robocie”, 18.45 Audycja dla wsi, 18.55 Pog. gospodarcza, 19.05 „Z zagadnień świata pracy”, 19.15 (z Łodzi) W ramach przeglądu kulturalno-artystycznego — pog. prof. K. Stromengera „O ruchu muzycznym w Łodzi”, 19.25 (z Łodzi) Muzyka rozrywkowa z płyt, 19.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 20.02 Dziennik, 20.20 „Sprawy i ludzie”, 20.30 Montaż dźwiękowy z okazji „Dnia lasu”, 21.00 Słuchowisko, 21.25 „Nasze pieśni” — Pieśni P. Maszyńskiego w wyk. K. Kaweckiej, przy tort. H. Sperk. 21.45 Aud. rozrywkowa, 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły” S. Zeromskiego, 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza), 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego, 23.15 Program na dzień następny, 23.25 (z Łodzi) Program lokalny na jutro, 23.27 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga), 23.59 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

KUPON Nr 1

AKCJI PREMIOWEJ

„Głos Robotniczy”
swoim Czytelnikom

Wyciąć i zachować!

Nota Polski do W. Brytanii

LONDYN (obsł. wł.) — Ambasador Polski w Londynie — Michałowski — wystosował do rządu brytyjskiego notę,

domagającą się szybkiej demobilizacji polskich jednostek wojskowych w Anglii.

Jugosłowiańscy przestępcy wojenni wydani zostaną dla ukarania

RZYM PAP. — Władze sojusznicze we Włoszech wyraziły zgodę na wydanie Jugosławii 9 jugosłowiańskich przestępców wojennych, przebywających w obozach we Włoszech, którzy zamierzali uciec do Argentyny. Wśród przestępców wojennych znajdują się dowódca Ustaszii w czasie wojny, gen. Moskow i szef lotnictwa Ustaszii, gen. Kren, który u-

ciekł do Niemiec na 2 dni przed rozpoczęciem wojny z tajnym oddziałem lotnictwa jugosłowiańskiego.

Dotychczas nie udało się natrafić na ślad głównego przestępcy wojennego — premiera Chorwackiego Pavelicza, który uciekł z Jugosławii do Włoch po zakończeniu wojny.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne (Elektrownia Łódzka)

pod Zarządem Państwowym

ogłasza niniejszym

PRZETARG na GENERALNY REMONT

3 silników samochodowych

a mianowicie:

- 1 „Ford” V 8
- 2 „Ford” czterocylindrowe

Warunki i szczegóły wykonania prac do omówienia na miejscu w Oddziale Transportowym Elektrowni (wejście od ul. Kilińskiego 72) w godzinach urzędowania od 8-ej do 16-ej.

Tam też można obejrzeć projekty podlegające naprawie.

Otęty wraz ze szczegółowym kosztorysem składać do DYREKCJI ELEKTROWNI, ul. Daszyńskiego 58, do dnia 5 maja 1947 r. sub „Generalny remont silników”.

Dnia 24 kwietnia 1947 r. zmarł przeżywszy lat 57

†
s. t. p.

inż. WŁODZIMIERZ LAROUY

Naczelnik Służby Kolei Wąskotorowych Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi
Członek Państwowej Rady Komunikacyjnej. — Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

Kolejnictwo Polskie traci w zmarłym długoletniego, oddanego pracownika i niestrudzonego działacza społecznego

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
 „SYNOWIE”
 BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
 „ESKAPADA”
 BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
 „KORSARZE POŁNOCY”
 GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
 „WYSPA SKARBÓW”
 HEL (ul. Legionów 2-4)
 „RYWAŁ JEGO KROLEWSKIEJ MOSCI”
 MUZA (Ruda Pabianicka)
 „SIEDMIU ŚMIAŁYCH”
 OŚWIATOWE (dawniej ul. Rzgowska 94, obec-
 nie ul. Piotrkowska 243 przy teatrze „Lutnia”
 „BITWA O MARIANY”
 POLONIA (ul. Piotrkowska 87)
 „OSTATNIA SZANSA”
 PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74-78)
 „JESSE JAMES”
 ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
 „NIEZAPOMNIANA MELODIA”
 ROMA (ul. Rzgowska 84)
 „DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGDY”
 REKORD (ul. Rzgowska 2)
 „ROBERT I BERTRAND”
 STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123)
 „WYSPA SKARBÓW”
 SWIT (ul. Kilińskiego 5)
 „SLUBY KAWALERSKIE”
 TATRY (ul. Stenkiwiczowa 40)
 „KROŁ BROADWAYU”
 TĘCZA (ul. Piotrkowska 108)
 „BIAŁY MURZYN”
 WISLA (ul. Daszyńskiego 1)
 „SYNOWIE”
 WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6)
 „KROLEWNA ŚNIEŻKA”
 WOJNOSC, (ul. Napiórkowskiego 16)
 „KOBIETA SAMA”
 „ACHFTA (ul. Zatorska 28)
 „DUSZE NIEUJARZMIONE”

OTWARCIE KINA „OSWIATOWEGO”
 Dnia 25 br. o godz. 17-tej w sali CRDK w
 Łodzi ul. Piotrkowska 243 nastąpi otwarcie sta-
 OTWARCIE KINA „OSWIATOWE”
 Program na dziś:
 „Meksyk” „Bitwa o Mariany” oraz „Wo-
 da żywi i woda zabija” amerykański film
 rysunkowy Disneya.
 Drugi seans o godz. 19-ej.
 Kino: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. se-
 ansów 16.30, 18.30, 20.30; niedziele i święta—
 14.30.
 Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30;
 niedz. i święta 13.30.
 Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20; niedz.
 i święta 14-1a.

Teatr. muzyka i sztuka
TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dziś o godz. 15-ej zamknięte przedstawie-
 nie szkolne „Krokawików i Górli”.
 Passe-partout nieważne.
 O godz. 19 min. 15 komedia Al. Fredry
 „Sluby Panieńskie”. Przedstawienie całkowi-
 cie sprzedane. Passe-partout nieważne.
TEATR TUR
 Dziś i dni następnych Perzyńskiego „Szczę-
 ście Franía”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34.
 Ostatnie dni świetna sztuka amerykańska
 „SZKLANA MENAZERIA. Teatr Kameralny Do-
 mu Żołnierza wystawi w najbliższych dniach
 nową sztukę znakomitego angielskiego pisarza
 J. Priestley'a p. t. „MIASTO W DOLINIE”. —
 Priestley porusza w swojej sztuce problemy
 związane z dążeniem człowieka do lepszej
 przyszłości. Fantastyczne wydarzenia wiążą
 się tu z realnymi troskami w drodze do wy-
 marzonego świata. Błyskotliwy dialog i po-
 czucie humoru podnosi jeszcze wartość sztuki
 Priestley'a. Obsadę sztuki stanowią: Hanna
 Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Dra-
 cińska, Hołina Drohocka, Wanda Jakubińska,
 Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia
 Wierzejewska i Feliks Zukowski. Reżyseria i
 dekoracje Jana Rybkowskiego.

TEATR KURIELEK RTPD
 ul. Nawrot 27.
 Codziennie z wyjątkiem poniedziałków w
 łódzkiego zamknięte dla dzieci szkół powszechnych
 o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i
 święto widowisko otwarte o godz. 12-ej.
 Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia
 cała o niebieskich migdałach”.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY
 „SZAROTKA” Kopernika 16
 Wystawia ciesząc się wielkim powodze-
 niem wśród młodocianej publiczności wścho-
 nie widowisko w 3 aktach J. Warneckiego
 „Drogocenny naszyjnik” w reżyserii Stani-
 sława Tapińskiego.
 Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską,
 Pellegrini, Chorzewskim, Koszelą; Lesiewiczem;
 Łabuńskim, Stokowskim i Ślaziakiem na czele.
 Barwne kostiumy i dekoracje G. J. Gałę-
 wskich.

Początek przedstawienia w niedzielę godz.
 12.15. Przedprzedaż biletów w kasie teatru
 od godz. 9.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 Dziś o godz. 19 w dalszym ciągu doskonała o-
 peretka Lehara „Kraina Uśmiechu” z Michałem
 Ślaskim i Jadwigą Kenda w rolach głównych.
 W pozostałych rolach wystąpią: S. Piasecka,
 K. Koszela, Chorzewski, A. Sawin, S. Brus-
 kiewicz i inni. Reżys. B. Horski. Choreografia
 w układzie Józefa Ciesielskiego. Orkiestra i
 chóry pod batwą W. Szczepańskiego. Oprawa
 sceniczna J. Gałęwski i E. Grajewski.
 Bilety wcześniej do nabycia w księgarni
 ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-ej 30
 w kasie teatru.

DZIŚ WZNOWIENIE
 Bajecznego kolorowego filmu
Kino WŁÓKNIARZ **Kino WŁÓKNIARZ**
 ul. Zawadzka 6 ul. Zawadzka 6
Królewna Śnieżka

Kino POLONIA **Kino POLONIA**
 ul. Piotrkowska 67 ul. Piotrkowska 67

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA!

Film o światowym rozgłosie nowej
 produkcji szwajcarskiej, wyróżniony
 na Kongresie Filmowym w Bazylei
 oraz odznaczony nagrodą pokojową
 na festiwalu filmowym w Cannes

OSTATNIA SZANSA

Reżyser: LEOPOLD LINDTBERG
 W rolach głównych: JOHN HOY, RAY
 REAGAN, E.G. MORRISON, LINA ROSSI

Pieśń
„Czerwony Sztandar”

w nowym opracowaniu muzykologicznym
 na fortepian i śpiew, orkiestrę dętą
 oraz na płycie gramofonowej

Zamówienia przyjmują: Wydział Księgarski Spółdzielni
 Wydawniczej „Wiedza” w Warszawie, ul. Lwowska 5,
 oraz wszystkie księgarnie „Wiedzy”, gdzie znajdują się
 egzemplarze okazowe do przejrzenia.

Wydawnictwo Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA”

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
 Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista
 chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska
 Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-
 weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmu-
 je 3—6

Lekarz dentyista MINTZ Tadeusz, leczenie zęb-
 ów i jamy ustnej. Zęby sztuczne. Przyjmuje
 Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chor-
 ób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosme-
 tyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i
 3—5.30.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana
 PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowocze-
 sna protetyka zębów. Gdańska 26a (róg Za-
 wadzkiej). Tel. 169-00.

Kupno - sprzedaż
FOTOAPARATY, lornetki, wyroby złote i srebr-
 ne, złom, zegarki poleca i kupuje „Okazja”
 Kilińskiego 47.

ZEGAREK — złoto — srebro — wszelką bi-
 żuterię kupuje, sprzedaje, zamienia najko-
 rzystniej Zakład Zegarmistrzowski „Omega”
 Piotrkowska 4.

SPRZEDAŻ galanterii, zabawek i sznurków
 wszelkiego rodzaju, Czubak Bronisław, Piotr-
 kowska 290.

KUPIJEMY złom srebra (monety w każdej
 ilości). Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium
 chemiczne pl. Wolności 2 m. 2.

WÓZEK ogumiony duży, nadający się do prze-
 wozu mebli — tapczanów, fortepianów.
 Sprzeda Sklep Muzyczny Nawrot 22

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamie-
 nisz obrączki, zegarki, pierścionki w sklepie
 11-go listopada Nr. 3.

Różne
TLUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskie-
 go, hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego
 i innych języków. Narutowicza 74, tel. 276-18.

PRALINY „ŚNIEŻKA”
 oraz wszelkie artykuły
SPOŻYWCZO - KOLONIALNE
 WŁASNĄ KAWĘ ZBOŻOWĄ
 „TRYUMF”
 i
OGÓRKI TERESPOLSKIE
 poleca
F-ma Franciszek GLUGLA
 Spadkobiercy i S-ka
Łódź ul. Południowa 28
 Telefon 115-32

KONCERT YMCA

W najbliższą niedzielę t. j. dnia 27-go, 6 godz.
 19 w sali Polskiej YMCA — ul. Traugutta 17
 odbędzie się
WIELKI KONCERT
 Towarzystwa Śpiewaczego „ECHO” z Lublina
 pod dyktando T. Chyły.
 W programie 25 utworów w wykonaniu chóru
 męskiego i kwartetu mieszanego
 Znane z szeregu audycji radiowych nazwisko
 dyrygenta oraz wysoki poziom zespołów po-
 zwala spodziewać się dużej frekwencji.
 Bilety w cenie zł. 200.—, 150.—, 100.—, 50.—,
 prosimy wcześniej nabywać w Sekretariacie
 Polskiej YMCA — ul. Moniuszki 4a, w dniu
 Koncertu — ul. Traugutta 17.

Centrala Zaopatrzenia
Przemysłu Papierniczego
 Łódź, ul. Piotrkowska 171

ma wolne stanowiska:
 sekretarza(ki)
 naczelnika Wydziału Ogólnego
 maszynistek

Osoby posiadające wymagane kwalifika-
 cje zechcą zgłaszać się bezpośrednio lub nad-
 słać zgłoszenia wprost do Dyrekcji Centrali.

CHCESZ ZAPEWNIĆ SOBIE BYT
I RODZINIE

Możesz zarobić do 1.000 zł. dziennie
 i więcej
 Stań się zbieraczem odpadków dla
 przemysłu

Informację udzielają:
 łódzkie Składy Surowców Spółka z o. o.
 Traugutta Nr 21.

OGŁOSZENIE

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna podaje
 dodatkowy wykaz sklepów P.S.S., w których
 należy rejestrować i realizować kartki żywno-
 ściowe z oznaczeniem R. C. A.:

- Nr. sklepu i ulica:
 10 Radwańska 47, 6 Wojska Polskiego 112,
 27 Rąbieńska 14, 29 Długosza 14, 47 Sierakow-
 skiego 70, 51 Śródmiejska 61, 62 Wapienna 42,
 60 Narutowicza 25, 69 Legionów 7, 74 Kre-
 sowa 41, 76 Odyńca 24, 83 Czarnieckiego 33,
 131 Wschodnia 42, 136 Andrzeja 27, 143 Ba-
 torego 31, 146 Przedzalniana 62, 151 Tuszyń-
 ska 117, 185 Marynarska 55, 195 Zamenho-
 fa 38, 271 Kątna 24, 193 Kilińskiego 80, 81 Da-
 szyńskiego 55, 85 Spółdzielcza 31, 92 Dąbrow-
 ska 211, 89 Traugutta 5, 108 Przedzalniana
 42, 97 Szopna 22, 113 Zeromskiego 3,
 115 Kilińskiego 40, 117 Kopernika 47, 118 Ja-
 racza 55, 120 Strz. Kaniowskich 22, 126 Per-
 la 9, 135 Sporna 14, 140 Sienkiewicza 67,
 145 6-go Sierpnia 60, 150 Ciasna 10,
 179 Śródmiejska 38, 186 Podgórna 25, 196
 Gdańska 113, 68 Raclawicka 62.

Mieszkańcy Rudy Pabianickiej rejestrują
 i realizują karty żywnościowe z oznaczeniem
 R. C. A. w sklepach P. S. S. w Rudzie Pabia-
 nickiej.

Kupony na mleko należy rejestrować w
 sklepach rozdzielczych, w których były do-
 tychczas rejestrowane.

Uśmiechnij się
 W WINDZIE,



— W windzie nie przewozimy ciężkich
 kufrow i waliz!
 — O, nie szkodził Ja potrzymam walizę
 w rękut

Z życia partii**UWAGA CZŁONKOWIE KOŁA LEKTORÓW**

Dziś 26-go o godz. 15-ej w świetlicy Komitetu Łódzkiego, Sienkiewicza 49-a, odbędzie się zebranie koła lektorów.

ZEBRANIE PRELEGTÓW DZIELNICOWYCH

W poniedziałek 28, o godz. 17-ej, we wszystkich dzielnicach partyjnych odbędą się zebrania kół prelegentów.

Obecność członków obowiązkowa.

Wydział Propagandy KK PPR.

KOMUNIKAT

Towarzysze, pragnąc wziąć udział w pracy nad Historią Ruchu Robotniczego w Polsce i mający pewne przygotowanie w tym kierunku, zechcą zgłosić się do Sekretariatu Centralnej Szkoły PPR (Łódź, Al. Kościuszki 65), gdzie otrzymają szczegółowe informacje. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji.

POSIEDZENIE**KOMISJI POROZUMIOWAWCZEJ PPR i PPS**

Dziś o godz. 12-ej odbędzie się posiedzenie Komisji porozumiewawczej PPR i PPS firmy „Horak”.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR.

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym — Bednarska 42 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół Prawej Górnicy.

O godz. 15-ej w lokalu własnym — Gdańska 75 odbędzie się zebranie sekretarzy wszystkich kół Prawej Śródmiejskiej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

OGÓLNE PIERWSZOMAJOWE ZEBRANIA ZALÓG ROBOTNICZYCH

Dziś o godz. 13-ej odbędzie się ogólne zebranie pierwszomajowe robotników i pracowników Starostwa Grodzkiego (Ruda Pabianicka).

O godz. 11-ej ogólne zebranie robotników i Pracowników oddziału „Zylke” przy firmie „Horak”.

O godz. 13-ej odbędzie się ogólne pierwszomajowe zebranie załogi robotniczej firmy „Jido”.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS

W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania kół PPR i PPS w następujących dzielnicach:

GÓRNA LEWA:

- O godz. 11.30 „Steinert” oraz „Zarzew”.
- O godz. 11-ej „Lap”.
- O godz. 12.30 „Wolpert”.

GÓRNA PRAWA

- O godz. 12-ej „Barlicki”.
- O godz. 14-ej „Pierwsza Krajowa Fabryka Czołenek”.
- O godz. 17.30 „Szwalnia Nr 24”.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

- O godz. 14-ej „Fial”.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

Dziś o godz. 10-ej rano w kinie Tęcza — Piotrkowska 108 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS pracowników wszystkich kin w Łodzi.

O godz. 13-ej wspólne zebranie członków PPR i PPS „Edelman i Grisse”.

ŚRÓDMIEŚCIE:

Dziś o godz. 13.30 w lokalu własnym przy al. Kościuszki 57 odbędzie się wspólne zebranie członków oraz sympatyków obu partii robotniczych PPR i PPS Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

- O godz. 13-ej „Kublik”.
- O godz. 14-ej „Społem” pierwszy oddział Włókienniczy.
- O godz. 12-ej „Książka” Nr 2.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godz. 13-ej zebranie koła Stalarni Mechanicznej.

GÓRNA LEWA

O godz. 14-ej zebranie koła firmy „Wega” oraz firmy „Meizler”.

GÓRNA PRAWA

O godz. 18-ej zebranie terenowego koła Chojny.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 13-ej zebranie koła „Elektrotan”.

BALUTY:

O godz. 18-ej zebranie koła terenowego Zabieniec.

UROCZYSTOŚĆ KOŁA SOLK W PZPB Nr 8

Dziś o godz. 12-ej odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru koła SOLK PZPB Nr 8.

Ze sportu

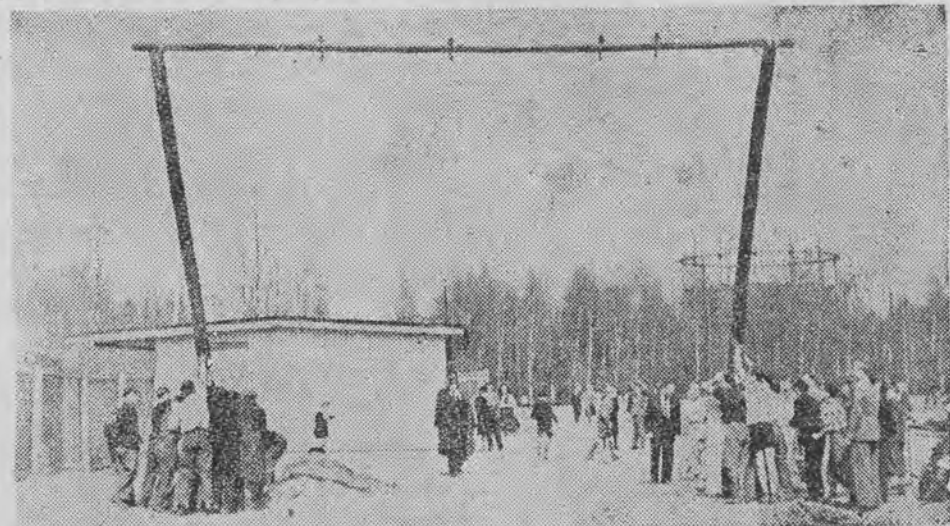
Trud i praca popłaca

K. S. Zryw posiada już własne boisko

Jeszcze do niedawna KS Zryw nie posiadał własnego boiska. Nic też dziwnego, że rozwój jego nie postępował naprzód tak, jak należało by się tego spodziewać. Jeszcze w roku ubiegłym na jesieni Zryw otrzymał boisko w Parku Ludowym i niezwłocznie przystąpił do jego uporządkowania. Pomimo jesiennych szarug i słoń, młodzi zrywiacy przystąpili z wielkim zapałem do prac ziemnych. W pierwszym rzędzie trzeba było przeprowadzić wodę. Nie była to rzecz łatwa. Przez całą ulicę trzeba było robić wykop, aby dostać się do zbiornika. Chłopcy, przeważnie piłkarze, stanęli do szpadli. W krótkim czasie woda została doprowadzona.

Teraz przyszła kolej na szatnię. Przy boisku stała napoty rozebrana szopa. Bez drzwi i okien, zamieszkała przez sowy, a może i puchacz.

— Tu urządzimy nowoczesną szatnię z natryskami—mówił nam któregoś dnia na jesieni prezes Kazimierzczak. — Przeglądamy się ruderze i niebardzo wierzymy, przynajmniej się dzisiaj ze wstydem aby ten śmiały projekt został szybko u-



Obok szatni dla zawodników, młodzież ZWM-owa pracuje nad urządzeniem boiska do gimnastyki przyrzadowej. Ćwiczenia odbywać się będą na świeżym powietrzu.

rzeczywistniony. Ale zapał czyni cuda... Kilka dni temu przypadek sprawił, że znów znaleźliśmy się w Parku Ludowym.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

zawiadamia, że otrzymała niewielką ilość

POMARAŃCZ

które rozprowadzi wśród konsumentów przez Rady Zakładowe. — Wnioski o przydział z podaniem ilości pracowników przyjmowane będą w Referacie Handlowym P. S. S., Piotrkowska 31, do dnia 28 bm. włącznie.

Dziś rozpoczynają się w Janowie Robotnicze mistrzostwa Polski w zapasach



Z polecenia wydziału technicznego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, została powierzona Okręgowi Katowickiemu tego stowarzyszenia organizacja tegorocznych Mistrzostw Polski w zapasach.

Okręg Śląski postanowił powierzyć organizację tych mistrzostw ze swej strony najbliższemu klubowi zapasnicze- mu Polski wykazującemu najbardziej żywą działalność „Sile” z Mysłowic. Mistrzostwa te odbędą się w Janowie koło Katowic w dniach 26 i 27 bm. Każdy okręg ma prawo wystawić do mistrzostw po 2 zawodników w każdej wadze. Okręg Katowicki przeznaczył dla klubu, który zdoła w mistrzostwach tych największą ilość punktów, specjalną nagrodę.

Dotychczas zgłoszenia nadeszły już: okręg pomorski, zgłaszając z klubu Zryw (Bydgoszcz) 12 zawodników i z drużyny Pomorzana z Torunia — 4 zawodników, oraz okręg łódzki.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A (ELEKTROWNIA ŁÓDZKA) pod Zarządem Państwowym

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie i dostawę **500 czapek mundurowych** według podanego wzoru. Materiał własny dostawcy w dobrym gatunku, jakości ustalonej przed sfinalizowaniem umowy.

Oferty prosimy składać do Wydz. Administracyjnego ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ w ŁODZI, ul. Daszyńskiego 58, pokój Nr 53 do dnia 10 maja 1947 w godzinach urzędowania sub „Oferta na dostawę czapek”.

Tamże udzielane będą bliższe informacje dotyczące warunków przetargu.

Ł. Z. P. W. Państwowa Fabryka Nr 29 w Konstancynie Plac Wolności 35

Ogłasza przetarg nieograniczony

na przewóz węgla łódź — Kołiska (ekspedycja) do Konstancyna Pl. Wolności 35 w ilości od 200 do 300 ton miesięcznie. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach pod adresem Fabryki w terminie do dnia 2 maja b. r. godz. 12-ta. Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Ciekawi byliśmy, jak obecnie wygląda boisko Zrywu i czy prace posunęły się naprzód. Kierujemy się w jego stronę. Z daleka dostrzegamy białe słupki bramki do piłki nożnej, obok boiska do gier sportowych i w miejscu, gdzie kilka miesięcy temu stała „rudera”— estetyczny domek. Obok niego tłum młodzieży, przeważnie szkolnej, a wśród niej prezesa Kazimierzczaka.

Prezes Kazimierzczak z dumą pokazuje nam świeżo malowane bramki, boisko i wreszcie prowadzi nas do szatni. Nie wierzymy własnym oczom. Domek podzielony jest na dwa skrzydła. Po lewej stronie znajduje się szatnia dla mężczyzn, dalej — wspaniale urządzone natryski. Wszystko lśni tu czystością i świeżością. Na cementowej podłodze położona jest podłoga drabinkowa, a nad głową zwisa szereg pryszniców. Przy ścianach umy-

wałnie. Szatnia żeńska też jest urządzona nieomal z komfortem. Nie brak tu również niczego. Oniemieł z podziwu wychodzimy na zewnątrz. Orzeźwia się tu świeży podmuch wiosennego wiatru i świeżość rozdokazywanego piactwa.

Wiele zapewne klubów będzie zazdrościć Zrywowi jego pięknie położonego boiska, ale zapewne niewiele wniosło by tyle pracy i zapału w doprowadzeniu jego w tak krótkim stosunkowo czasie i wyłącznie o własnych siłach do takiego stanu w jakim się ono już znajduje.

Jutro wszyscy jedziemy na wyścig tramwajarzy

W jutrzejszych wyścigach kolarskich na szosie, organizowanych przez Klub Sportowy Tramwajarzy, zawodnicy startujący mają szansę zdobycia jednej z cennych nagród honorowych i w przedmiotach wartościowych.

Podaje się do wiadomości wszystkich zwolenników kolarstwa, że będzie to pierwsza w tym sezonie naprawdę nie tylko na skalę lokalną zorganizowana impreza.

Start do wyścigu głównego nastąpi punktualnie o godz. 9-ej rano przed parkiem Wenecja.

Z życia kl. fabrycznych

Rozkład jazdy pięściarzy Wim i piłkarzy I.K.P.

Dzisiaj pierwsza drużyna bokserska Wim walczy w Zgierzu w meczu towarzyskim z tamtejszym ZWM Włókienniczym.

Wima wystąpi w składzie następującym: waga musza — Olesiński, kogucia — Szaliński, piórkowa — Poczekaj, lekka — Nowacki, półśrednia — Pik, średnia — Rels, półciężka — Kubat, ciężka — Walencki.

Mecz odbędzie się w Zgierzu o godz. 19-ej.

Jutro w niedzielę drużyna piłkarska IKP rozegra mecz towarzyski w Lutomięrsku z tamtejszym KS ZWM Lutomięrskim.

Początek meczu o godz. 15.

Najważniejsze zadanie:**Utrwalić jedność robotniczą
umocnić sojusz robotniczo-chłopski****Dokończenie referatu członka Komitetu Centralnego PPR tow. Bermiana
na II-iej Miejskiej Konferencji Łódzkiej Organizacji PPR**

Jaki wniosek nasuwa się z tej analizy politycznej?

Walka klasowa na nowym etapie przybiera nowe formy, ale trwa nadal i tylko dalsza ofensywa przeciw reakcji pozwoli utrwalić zdobycze demokracji ludowej. Aby to osiągnąć spełnione być muszą dwa warunki. Pierwszym warunkiem jest pogłębienie jednolitego frontu robotniczego, pogłębienie jedności robotniczej. Drugim warunkiem jest umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nasza siła — jednolity front

Przekonał się na doświadczeniu ostatnich lat, że braterskie współdziałanie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej tworzy tę niezłomną siłę, której reakcja nie potrafi się przeciwstawić. Nie jest więc przypadkiem, że właśnie w kierunku wbicia klina między naszą partię a PPS, w kierunku osłabienia spójności frontu robotniczego idą wszystkie wysiłki reakcji, która perfidnie wykorzystuje każdą szczylnkę, każde najmniejsze osłabienie czułości. Toteż każdy członek naszej partii na każdym posterunku powinien czuć, że aby umocnić jednolity front robotniczy. Rzecz jasna, że wymaga to ciągłego wysiłku, ciągłego usuwania trudności.

Źródła trudności

Jakież to są trudności? Wynikają one z nagromadzonych od dawna nieufności, które nie zostały jeszcze całkowicie usunięte. Wiemy, że klasa robotnicza nie żyje pod kłosem, że oddziaływują na nią i inne siły klasowe, które usiłują osłabić i zatruć świadomość robotniczą. Warto się zastanowić, gdzie są źródła tych trudności. Spójrzmy na to oczyma członka Polskiej Partii Socjalistycznej i oczyma członka Polskiej Partii Robotniczej. Czego obawiają się niektórzy towarzysze PPS-owcy? Obawiają się tendencji monopartyjnych. Obawiają się nawrotu sekciarstwa w PPR. Jakież są nieufności, które najczęściej można zaobserwować w szeregach Polskiej Partii Robotniczej? Są obawy, że do PPS-u przenikają obecne elementy, które chcą wpłynąć na linię polityczną PPS, które chcą wywołać rozbieżności między PPS a PPR. Obawiają się nawrotu do koncepcji prawicy-PPS w latach dawniejszych.

Chciałbym skorzystać z tej trybuny, żeby wezwać wszystkich towarzyszy do tłumaczenia i wyjaśnienia towarzyszącej do PPS, że PPR zwalcza w swych szeregach resztki sekciarstwa, że PPR nie chce monopartyjności, że to byłoby sprzeczne z założeniami ideologicznymi PPR-u. Naszym dążeniem jest jedność klasy robotniczej, realizowana przez połączenie naszej partii z bratnią partią socjalistyczną.

Czego chcą PPR-owcy?

Chcemy do tej przyszłej partii robotniczej przyjść jako bracia, którzy są ożywieni jedną ideą, którzy nie chcą nic sobie nawzajem narzucić. (Oklaski). Chcemy szczerze dzielić się z towarzyszami PPS-owcami naszymi obawami, wysłuchiwać ich skarg i prostować błędy, które są popełniane. Chodzi o to, aby w obydwu partiach robotniczych zapanowało przeświadczenie, że sprawą najsłabszą nie jest rywalizacja, ale zbliżenie ideologiczne w toku wymiany zdań. To nie, że ta wymiana zdań będzie czasem gorącą, ale jeśli ona płynie ze szczerzej tendencji, w zamiarze przekonania siebie nawzajem i zbliżenia ideologicznego, wtedy będzie wkładem do naszej wspólnej pracy, do naszych wspólnych poszukiwań. Powinniśmy dbać o zbliżenie ideologiczne i na wspólnych szkołach, wspólnych kursach i na wspólnych zebraniach kół partyjnych i przez towarzyskie wspólne życie PPR-owców i PPS-owców. Chcemy silnej PPS, bo wierzymy, że jej sukcesy są wkładem do naszego wspólnego dzieła. Chcemy wzrostu OM TUR-u i

zacieśnienia stosunków między OM TUR a ZWM. (Oklaski).

Jedyna droga, która prowadzi do u-rzeczywistnienia trwałych celów demo-

Współpraca z partiami demokratycznymi

Co się tyczy stosunku do innych partii, to reprezentujemy stanowisko, że przymierze z radykalnym ruchem ludowym jest podwaliną całej naszej polityki, jest podwaliną demokracji ludowej w Polsce. Dlatego od pierwszej chwili umacniamy współpracę ze Stronnictwem Ludowym i nie szczędzimy starań, aby

Przezwyciężyliśmy trudności gospodarcze

Co się tyczy sytuacji gospodarczej, to zdajemy sobie sprawę w jak niełatwych warunkach wypada wciąż jeszcze pracować proletariatu łódzkiemu. Wcale nie chcemy pomniejszać trudności, z jakimi wypada walczyć. Ale po to jesteśmy partyjniakami, żeby móc nakreślić perspektywę i formy przezwyciężenia trudności, z jakimi się borykamy.

Długotrwała, ciężka zima i zmniejszona podaż zboża mocno dały się nam we znaki. Na skutek opóźnienia w dowozie surowca, były pewne postoje w Łodzi.

Potrąiliśmy jednak dzięki „akcji młynskiej” zgromadzić pewne zapasy zboża. Potrafiłszy dzięki zarządzeniom, ja-

Gromadzimy rezerwy

Surowce nadchodzą, co spowoduje wzmożenie produkcji. Jeśli w ciągu najbliższych tygodni uda nam się uzyskać bardziej korzystne kształtowanie się cen żywności, wówczas można będzie stwier-

Rola Związków Zawodowych

Sytuacja obecna stawia przed Związkami Zawodowymi szczególnie odpowiedzialne zadania. Ktokolwiekby usiłował przeciwstawić Związki Zawodowe Państwu Ludowemu, ten stanąłby na obcych i wrogich pozycjach. Związki Zawodo-

kracji ludowej jest zjednoczona partia robotnicza.

Zbliżenie ideologiczne obydwu partii uwielokrotnia siłę całej klasy robotniczej.

Współpraca z partiami demokratycznymi

to była wspólna polityka obydwu partii robotniczych.

Pragniemy dalszej, przyjaznej współpracy ze Stronnictwem Demokratycznym, reprezentującym liczne grupy inteligencji i mieszczaństwa.

Praktyka wykazała, że możemy ułożyć przyjazne stosunki ze Stronnictwem Pra-

kie wydane były przez Rząd, realizować aprowizację kartkowa. Mimo trudności aparat produkcyjny był w ciągłym ruchu we wszystkich ośrodkach. Rząd wytrwale dążył do tego, aby skutki trudności gospodarskich w najmniejszym stopniu obciążły klasę robotniczą, która mimo wszystko dotknięta została zwyżką cen.

Jedno jest pewne: gdyby u steru władzy w Polsce stał inny rząd, wtedy mielibyśmy w kraju niewątpliwie gorszą sytuację. Mielibyśmy wyrzucanie na bruk dziesiątków tysięcy robotników. Łódź pamięta jak to się odbywało, bo wtedy kapitałiści wszystkie ciężary przerzucali na barki klasy robotniczej.

dzie, że największe trudności mamy już poza sobą.

Gromadzimy wytrwale rezerwy, które pozwolą nam zrealizować tegoroczny plan inwestycyjny i umożliwią poprawę sytuacji klasy robotniczej.

we powinny łączyć walkę z wszelkimi nadużyciami i krzywdzącymi robotnika wynaturzeniami biurokratycznymi, z troską o usuwanie codziennych bolączek robotniczych i z walką o wykonanie planu produkcji i o wzrost wydajności pracy.

Dbajmy o poziom moralny i ideowy PPR-owców

Partia nasza wzrosła znacznie w ostatnich miesiącach i liczy w tej chwili 770 tysięcy członków. Cieszy nas wzrost naszej partii, ale podchodzimy z całkowitym krytycyzmem do problemu werbunku. Zdajemy sobie sprawę, że istotną wartością jest dla nas pozyskanie takich

tylko członków partii, którzy całym sercem oddani są partii i jej ideologii. Toteż trzeba unikać mechanicznego wciągania członków do partii, trzeba przegradzać drogą elementom obcym, elementom karierowiczowskim! (Oklaski) I właśnie wychodząc z tych założeń, Centralny Ko-

Jedność wszystkich ludzi pracy**Związek Włóknarzy przekazał na cele społeczne 1 milion zł. otrzymany od Narodowego Banku Polskiego**

W dniu 24 bm. przybyła na posiedzenie Zarządu Głównego Związku Włóknarzy w Polsce, na którym również byli obecni przedstawiciele Rad Zakładowych większych fabryk włókienniczych w Łodzi, delegacja Zarządu i Rady Zakładowej Narodowego Banku Polskiego, by wręczyć włóknarzom czek na milion zł, ofiarowany przez Narodowy Bank Polski, jako subsydium dla Związku.

W imieniu delegacji bankowców krótkie przemówienie wygłosił przy wręczeniu czeku dyrektor N.B.P. ob. Łakomski, który między innymi powiedział: „Ufam, że udzielona subwencja przyczyni się do szybszej realizacji doniosłych zadań

Z. Z., a także stwierdzi łączność i równość całej warstwy pracującej dla wielkości Polski”.

Tow. Burski, przyjmując czek w imieniu Związku Włóknarzy, podziękował delegacji bankowców za złożony dar. Jednocześnie podkreślił szczególne okoliczności, w jakich Z. Z. nie tylko zgodził się przyjąć te pieniądze, ale postanowił zarazem uczynić z tego faktu serdeczną manifestację jedności całej klasy pracującej. „Nasza gospodarka — mówił tow. Burski — jest samowystarczalna. Wywodzi się z tego pnia klasowego ruchu zawodowego, który nigdy nie korzystał z żadnych subwencji, nie chcąc się uza-

mitet Partii nakazał zaniechać masowej kampanii werbunkowej. Chcemy dalszego wzrostu naszej partii, chcemy nadal przyjmować członków, ale chcemy, żeby byli przyjmowani w sposób indywidualny, po dokładnym uświadomieniu obowiązków, które ciąży na członku naszej partii. (Oklaski). Dbać musimy o wysoki poziom moralny członków naszej partii. Objawy demoralizacji ścigać będziemy z całą surowością. Podczas wyborów zdaliśmy egzamin ofiarności, sprawności, dyscypliny. Chcemy tę sprawność i dyscyplinę partii pogłębić.

Największą troską partii jest praca nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków naszej partii. Jesteśmy wielką siłą w Polsce, ale możemy się stać siłą większą, jeżeli wzrośnie świadomość i uzbrojenie ideologiczne każdego członka naszej partii. Praca polityczno-wychowawcza, zdobycie wiedzy marksistowskiej, staje się niezwykle doniosłym zadaniem. Im lepsze osiągniemy wyniki w tej pracy, tym łatwiej przełamywać będziemy trudności gospodarcze, tym skuteczniej uczynimy dalszy krok do zbliżenia między nami, a Polską Partią Socjalistyczną.

O wiele bardziej usilnie niż dotychczas dbać musimy zarówno o prenumeratę, jak i czytelnictwo naszej prasy partyjnej.

Rozgromić ostatecznie reakcję, usprawnić aparat państwowy, poprawić byt klasy robotniczej, podnieść wydajność pracy, utrwalić i zabezpieczyć granice Polski, wzmocnić pozycję Polski na arenie międzynarodowej, utrwalić pokój — oto najważniejsze cele, do których zmierzają partia i dokoła których mobilizuje wszystkich swoich członków.

1 Maja — przegląd sił jednolitego frontu

Szykujemy się do 1-go Maja, który jest wielkim przeglądem sił, jest wielkim aktem uświadomienia szerokich mas o naszych celach i dążeniach. Pierwszy Maj w Łodzi, jak i w całym kraju będzie się odbywał pod hasłem jednolitego frontu, pod hasłem wspólnego frontu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

W dniu 1 Maja razem pomaszeraują sztandary PPR i PPS i to stanie się bodźcem do pogłębienia naszej współpracy, do wzmocnienia bojowości, ofiarności całej klasy robotniczej, a proletariacka Łódź będzie maszerowała w pierwszych szeregach, najbardziej wytrwałych, najbardziej bohaterkich.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 7 w Łodzi, ul. Kilińskiego 228

ogłaszają

PRZETARG

na wykonanie 50 łózek metalowych, piętrowych z siatkami o wymiarach 90x180 cm, lakierowanych na kolor biały. Oferty należy składać pod adresem Zakładów w terminie do dnia 10 maja 1947 r.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

leżniać od kogokolwiek. Dziś banki przestały być wrogiem świata pracy. My, włóknarze, i wy, bankowcy, jednej sprawie służymy i dlatego możemy przyjąć i przyjmujemy ten milion, jako symbol jedności wszystkich ludzi pracy.

Jak już podkreśliłem, nasza gospodarka związkowa jest samowystarczalna, więc ten milion natychmiast przeznaczamy na następujące cele: 500.000 złotych na biblioteki oddziałów związkowych, 300.000 zł. na stypendia dla kształcących się na wyższych uczelniach synów i córek robotniczych, i 200.000 zł. na wychoowanie fizyczne i sportowe potrzeby naszej młodzieży. Przemówienie swoje tow. Burski zakończył okrzykiem: „Jedność ruchu zawodowego i przyjaźń między pracownikami fizycznymi i umysłowymi niech żyje!”

Po kilkunastominutowej, towarzyskiej pogawędce bankowców z włóknarzami, delegacja bankowców na zaproszenie przewodniczącego Rady Zakładowej Państwowej Fabryki Włókienniczej Nr 1 udała się do świetlicy fabrycznej, gdzie „Scheiblerowcy” odegrali sztukę ludową nt. „Franusiowa dola”. To.

To i owo

Panu W. w odpowiedzi

Niejednokrotnie czytaliśmy w prasie codziennej i periodycznej wypowiedzi dyskusyjne na temat t. zw. lat zerowych oraz kursów przygotowawczych, zaprowadzonych po wojnie przy uniwersytetach. Rzecz zrozumiała, że innowacje te jako do pewnego stopnia rewolucyjne i pozbawione precedensu, spotkały się z licznymi zastrzeżeniami. Mieliśmy okazję czytać wypowiedzi ludzi, którzy nie kwestionując pięknej i słusznej idei udostępnienia wyższych uczelni młodzieży robotniczo-chłopskiej, wysuwali zastrzeżenia natury merytorycznej co do możliwości przeprowadzenia podobnego eksperymentu. Dyskusje, prowadzone w tonie rzeczowym, przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacji a praktyka ostatnich lat wykazała, że kursy przygotowawcze i lata wstępne wprowadziły w progę wyższych uczelni element bardzo cenny, pilny, pracowity i pełen zapалу dla wiedzy.

Tym nie mniej są jeszcze ludzie, którym „zerowcy” i „bezmaturowcy” (czytaj robotnicy i chłopcy), studijacy na uniwersytecie stoja kością w gardle.

Na łamach 109 numeru „Dziennika Łódzkiego” wystąpił p. Jerzy Wyszomirski z dłuższym elaboratem, zatytułowanym znacząco: „Zerowcy”. Artykuł ten nie ma nic wspólnego z uczciwą publicystyką dziennikarską. Nie owijając rzeczy w bawełnę eufemistycznych określeń, należy stwierdzić od razu, że jest to ordynarna i kabotyńska napaść ze strony człowieka, który wrogi jest samej idei dopuszczenia do uniwersytetów młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Pan Wyszomirski spotkał podobno „zerowca”, który pisał „korytasz” i „restrakcja”. Wniosek: wszyscy „zerowcy” to ćwierć i półinteligenci, szkodliwy społecznie i kulturalnie element itd.

Przed wojną byłem obecny na egzaminie, na którym maturzystka zapytana o różnicę między wełną i bawełną, odpowiedziała: „Wełna rośnie na wole, a bawełna na bawole”...

Więc może wynika z tego, że wszyscy maturzyści to idioci, a szkoły średnie nadają się tylko na śmietnik?..

Pogardliwy, wielkopański ton, niewybredne epitety, którymi szafuje autor (pół i ćwierćinteligenci, szkodliwy element, „zerowcy”) wykazuje jasno, że pan Wyszomirski organicznie nie znosi „chamów”, którzy „nachalnie” pchają się do miejsc, dotąd niepodzielnie zarezerwowanych dla „jasnych paniczyków”. Pan Wyszomirski wolałby, żeby na polskich uniwersytetach, podobnie jak przed wojną, buszowała „złota młodzież” pałkami i kasetami, rozbijając głowy swoich kolegów. Pan Wyszomirski (przeszłość jego jest ogólnie znana), opluwa i zohydza młode siły demokracji, które zdobywają ostatnie reduty wstecznicstwa. Nie dziwimy mu się: Pozostaje do końca wiernym obrońcą tych redut.

Natomiast dziwimy się bardzo, że „Dziennik Łódzki”, reprezentujący światopogląd demokratyczny, znalazł miejsce na swoich łamach dla tego rodzaju wypowiedzi.

Zle się stało.

Świtalski.

Rokowanie peeselowsko-endeckie

PSL pod komendą skrajnej reakcji

Mikołajczyk od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z reprezentantami prawicy na temat zawarcia ugody między PSL i endecją. O pertraktacjach tych przynosi garść nowych szczegółów ostatnie numery „Dziennika Ludowego”. Według informacji tego pisma, w najbliższych już dniach ma wybuchnąć nowa „bomba” produkcji pana Mikołajczyka. Bombą tą będzie oficjalny komunikat o zawartym pakcie między grupą pana Mikołajczyka a endecją, która w ten sposób reakcyjniści z PSL wprowadzają ponownie na arenę polityczną.

„Dziennik Ludowy” pisze, że — „zainscenizowanie i opublikowanie układu ma nastąpić w Gnieźnie podczas uroczystości ku czci św. Wojciecha... Prezes PSL żywi nadzieję, że uda mu się „godnie” naśladować niemieckiego cesarza

Otona i podobnie jak tamten przed blisko tysiącem lat — odbyć triumfalny wjazd do gnieźnieńskiego grodu..

On to bowiem, pan Mikołajczyk, ma wziąć osobiście udział w odegraniu „ceremonii gnieźnieńskiej”. W imieniu endecji, według dobrze poinformowanego za zwyczaj „Dziennika Ludowego” ma wystąpić pewien dygnitarz kościelny jako polityczny kontrahent Mikołajczyka. Świeccy politycy endeccy „nie ujawnią się” w czasie podpisywania tego paktu, ponieważ nie chcą denerwować zbyt silnie tzw. „radykałów” z PSL. Tak więc tajne dotychczas kontakty Mikołajczyka z endecją przeistoczą się w kształt nowego, jawnego już tym razem „Chjeno-Piasta”. Szybko topniejące szeregi PSL prezes Mikołajczyk pragnie uzupełnić swoimi reakcyjnymi przyjaciółmi. Nie jest to zresztą sposób nowy.

Pan Mikołajczyk kontynuuje więc nadal postępowanie tych prawicowych kół „Piasta”, które ruch ludowy starają się od wielu lat zepchnąć na manowce reakcji i z feudalną uległością podporządkować polskiego chłopu obszarnikom, ich potomkom i sprzymierzeńcom.

To jawne powiązanie się Mikołajczyka z reakcją, ma te dodatnią stronę, że ostatecznie rozwiewa pokutujące tu i ówdzie złudzenie, jakoby Mikołajczyk i jego najbliżsi współpracownicy byli „obrońcami demokracji”, jak o tym starali się przekonywać opinię publiczną. Mikołajczyk w ten sposób sam ostatecznie osobiście demaskuje uprawiane przez siebie wobec naiwnych oszustwo polityczne.

Oczy i uszy świata

O filmie niesklamany

Różne są sposoby utrwalania ludzkich czynów, zdarzeń historii i dnia codziennego. Jedne przeplatają się na kartach książek, broszur czy gazet opowiedziane słowem pisanym, inne przechodzą z ust do ust, jeszcze inne przekazuje teraźniejszemu i przyszłemu pokoleniom film. Bezpośredni i czuły tworzy wielkie dokumenty historyczne w sposób najbardziej zrozumiały i do ludzi najżywiej przemawiający.

Niedługo na ekrany Polski i całego świata wejdzie setny numer Polskiej kroniki filmowej, którą w nakładzie 120 egzemplarzy w przeciągu 6 tygodni ogląda przeciętnie ponad 5 milionów widzów z całego kraju. Nie siląc się na obrazanie słowa drukowanego z całym obiektywizmem stwierdzić musimy, że w porównaniu z gazetami nakład ten jest imponujący. Znaczenie jego propagandowe w dzisiejszej rzeczywistości jest tym samym olbrzymie. W dalekich od ojczyzny ziemiach tysiące okłamywanych Polaków przeżywa okres wahan. Przemówienia, broszury i gazety mimo wszystko nie zawsze potrafią sprostować mylne poglądy. Dopiero oczy patrzące na nieklamany rzeczywistość polską przynosząca prawdę bez krzywego zwierciadła zaczynają wierzyć i utrwalac się w przekonaniu, że jedyne słuszne miejsce jest w ojczyźnie. O potężnym wpływie kroniki filmowej wiele mogli by opowiedzieć nie tylko reparatori, ale przede wszystkim polskie misje wojskowe zagranicą.

W ogniu walk rozpoczęta Kronika razem z historią i dziejami bitew i zwycięstw szła z czołówką polskich filmowców przy armiach polskich. Przeżywała chwile ciężkie, chlubiła się wielkimi

Nie było zdarzenia z tych czasów, któreby w niej nie znalazły odbicia. W okresie powojennym przeszła na służbę pokojową. Dzisiaj dociera wszędzie, jej twórcy — operatorzy nie zaniedbują żadnej okazji; zjawiają się tam, gdzie się coś istotnego dzieje. Znajdziesz ich wszędzie. Na Ziemiach Odzyskanych, przy maszynach w fabrykach. Towarzystwa rybakom podczas morskich połowów, uczestniczą podczas procesów zbrodniarzy wojennych i walk z bandami ukraińskimi. Byli czynni podczas powodzi. Spotkasz ich na przyjęciach u ministrów i dyplomatów. Spełniają służbę najbardziej demokratyczną, docierając do wszystkich. Do ludzi szarych z ich kłopotami codziennymi i do potrzebujących pomocy. I do ludzi, o których mówi świat.

O operatorach polskiej kroniki filmowej mówią już dzisiaj zagranicą. Jest ich zaledwie 10-ciu rozsiąanych po całej Polsce. W tej chwili zaś Polska jest jednym z nielicznych krajów świata, do którego nie przyjeżdżają operatorzy zagraniczni, zdając się w zupełności na to co im przesyłają ich polscy koledzy. Dzisiaj kronika nasza ma opinię jednej z najlepszych kronik zagranicznych i tematy oglądane są jednocześnie we wszystkich krajach z niesłabnącym zainteresowaniem. Jej niezwykle wartościowym walorem jest tempo pracy operatorów, a tym samym jej aktualność. Rekordy pobiły tutaj zdjęcia z wyborów, których dzień przypadł na niedzielę, zaś już w następną sobotę przebieg ich widział publiczność amerykańska na swoich ekranach. Drugim odróżniającym od zagranicy pozytywnym jej osiągnięciem jest jej swoisty styl, który w przeciwnieństwie do zagra-

nicy lubującej się w tematach oficjalnych, zdarzeniowych ma przewagę tematów oryginalnych, opowiadających o ludziach i ich czynach.

Polska kronika filmowa ma wśród wielu innych jeden specjalnie wspólny z gazetą kłopot. Tak jak wszyscy chcą, żeby o nich pisać, żeby poświęcić miejsce ich zjazdom, otwarciom i zamknięciom tak samo dzieje się w redakcji kroniki. Nieustannie telefony proszą o przyjęcia na przyjazdy i odjazdy, listy gościnnie zapraszają filmowców. Redaktor kroniki tak samo jak redaktor gazety musi wечно tłumaczyć, że zarówno, jak nie wszystko nadaje się do drukowania, nie wszystko też może być sfilmowane. I podobnie jak redaktor gazety ma tysiące ludzi, którym się naraził. To jest właśnie gorzki chleb redaktorskiego zawodu.

Kronika kulturalna

Poznańska Komenda Harcerzy urządziła konkursowy turniej zespołów śpiewaczych z udziałem dziełwieciu drużyn.

Nagrodę „mistrzowskiego harcerskiego ze społu m. Poznania” otrzymała drużyna im. Kazimierza Wielkiego.

W województwie lubelskim odbudowanych będzie w bieżącym roku 81 szkół powszechnych. Na ten cel przeznaczono 12 milionów złotych oraz jedenaście i pół miliona na odbudowę szkół zawodowych, średnich, przed-szkoli i domów dziecka.

W Warszawie odbył się jubileusz 40 lecia pracy artystycznej znanego śpiewaka Ignacego Dygasa.

Protokół nad jubileuszem objęli: premier Cyrankiewicz, oraz ministrowie kultury i sztuki i oświaty.

Jarostaw Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przeład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Na posiedzeniu z panią adwokatową też zaraz usnął i Marszałkowa musiała mu dawać sójki w bok, żeby odpowiedział na pytania. I zaraz też jak tylko ten duch na niego zstąpił — rzekł, że czuje się być w koniu i że to jest kara, Pani adwokatowa młdała i pytała, czy ta dusza długo musi przebywać w koniu. Pani Marszałkowa szturgnęła medyka, a on odpowiedział: — Tak długo, dopóki nie przyswoje sobie wszystkich przymiołów konia. A czy, kochanie, dużo jeszcze uczyć się musisz? — szepnęła ta pani adwokatowa. — Już niewiele; umiem już żreć owies, pić z kubelka, żuć siano, spać stojąc. Dusza moja zostanie wyzwolona jak tylko nauczę się tańczyć w biegu. Tego jeszcze nie umiem.

— Potem ta pani Marszałkowa dostała się do kozy.

Sierżant się roześmiał jak tygrys w śpiącej dżungli, a rozgniewany Jurajda kopnął Szwejka w zadek.

— Jesteście, mój Szwejku, nie tylko idiota, ale i świnią. Pokiwnacie sobie z wiedzy najtajniejszej. Bóg was za to ukarze. Nie waźcie mi się przychodzić do kuchni i oberać kości.

— Między niebem, a ziemią jest wiele rzeczy — odpowiedział Szwejk — które są tajemnicą niezbadaną. Jak na przykład takie wszy. Czy mógłby mi pan powiedzieć, na co wszy są na świecie? Dzisiaj, ponieważ się umyłem i wdałem czystą bieliznę, czuję się tak dobrze, jakbym spoczywał na sprężynowym materacu. Na biodrach

339) miałem już strupy od brudu, na kolanach rósł mi mech, a między palcami robił mi się ser. Czy panu pocią się nogi, panie Jurajda?

Kucharz, zagniewany na dobre, milczał, a jednoroczniak mówił zasypiając:

— Niech granaty padają jak deszcz, niech bitwa grzmi, niech działa ryczą, bo z tego nic sobie nie robi nasz bohater, plutonowy 91 pułku, Antoni Wygodził z Wyżerek pod Czeskim Brodem. Kroczy naprzód po palnę zwycięstwa. — Potem zamruczał coś pod nosem i obróciwszy się na drugą stronę, szeptał: — Chłodna ziemia galicyjska kryje to serce bohatera, na którym spoczywał wielki srebrny medal za męstwo. Pozostała po nim suchotnicza wdowa i pięcioro drobnych dzieci...

Historyk batalionu cierpiał na manie wynajdywania różnych głupstw dla sławy armii. Nie miał spokoju nawet w nocy i robił uwagi, za które nieraz dostawał się do paki. Z pobliskiego namiotu oficerskiego dochodziły odgłosy jakiejś sprzeczki, a Szwejk;

któremu jeszcze ciągle spać się nie chciało, obserwował niebo i myślał, czy też księżyc świeci tak samo nad Pragą i było mu jakos nieswojo, że starym obyczajem nie gryzły go wszy. Pógiłosem przyspiewywał sobie.

Ajmażońscy czeladnicy,
Do gaiku szli,
Siedli sobie w lubym cieniu
I wiskali wszy.

Z Kromierzyża na Hodonin
Furę ciągną wszy,
Jedna siedzi na koziołku,
I fajeczkę ćmi.

Zauważywszy, że i Jurajda nie śpi i stałe wzdycha, zwrócił się do niego:

— Słyszał pan o tym profesorze, co miał przygodę z wszą? Było to w Młodej Bolesławiu, gdzie był taki pan profesor nauk przyrodniczych, który się martwił, że w zbiorach owadów nie ma wszy. Pcheł miał dość, ale wszy ani jednej. Kiedy regulowano Izerę, to na roboty przybyły włóczęgi z różnych stron świata i profesor dowiedział się, że tym ludziom wszów nie brakuje. (D. c. n.)

Spotkanie dwóch zbirów

Cyniczne zeznania zastępcy Biebowa, Czarnuli. — Lista świadków zamknięta. — Dziś biegli składają swe opinie

Wydawało by się, że w procesie Biebowa zeznawało już tylu świadków, iż ci świadkowie, którzy byli przesłuchiwani wczoraj, nie wniosą do sprawy nic nowego. Tymczasem każdy z nich opisuje nowe fakty bestialstwa i nowe fakty zbrodni, naturalnie poza zastępcą Biebowa — Czarnulą.

Nawet świadek Antoni Lajbich, volksdeutsch, zatrudniony jako robotnik na stacji przeładunkowej w ghetcie opowiada, że strach było patrzeć na przebieg akcji wysiedleńczej. Mieszkańców ghetta, spędzonych na stację, najpierw przegladano Gestapo, następnie SS, a na samym końcu, po długich godzinach oczekiwania, kiedy wielu mdlało z przemoczenia lub marło na mrozie — przegladu dokonywał sam Biebów. Tak szedł transport za transportem, a po każdej akcji Biebów urządzał sutą libację.

Po Żydach — kolej na Polaków

Następnie świadek opowiada, jakie nastroje panowały wśród Niemców, którzy pracowali wraz z nim, w stosunku do Żydów. Na kilkudziesięciu Niemców tylko trzech uważało, że postępowanie wobec Żydów jest niesłuszne. Większość zaś uważała, że po wyniszczeniu Żydów należy zabrać się do Polaków, aby zdobyć tereny niezbędne dla kolonizacji niemieckiej.

Karawany śmierci

Świadek Lewiatin był szoferem, zatrudnionym przynajmniej przy transportach w czasie akcji wysiedleńczej. Oglądał on bestialskie sceny, jakie rozgrywały się przy wysiedlaniu z małych ghet: w Pabianicach, Turku, Zdunskiej Woli. Świadek sam słyszał, kiedy Biebów kazał wydać starszemu gminy w Dąbrowie, Francuzowi, kosztowności wszystkich Żydów. Starszy odpowiedział: „Możę oddać swoje”. Wtedy Biebów osobiście zajął się załadowaniem na wóz tego człowieka z jego rodziną.

Świadek również prowadził auto z ludźmi, przeznaczonymi do obozu śmierci w Chełmnie. Auto te w pobliżu Chełmna były zatrzymywane przez Niemców i dalej już tylko załoga niemiecka eskortowała skazanych.

Lupy Biebowa

Często widać było Biebowa, jak wychodził zza drutów obozu z teczkami, nadelowanymi złotem i kosztownościami.

Fakt, że Biebów korzystał z mienia, pozostawionego po swoich ofiarach, potwierdził również świadek Wiesław Łuczynek, Polak, który pracował w składzie drzewa. Biebów często zamawiał tam drzewo. Rachunki regulował za pośrednictwem świadka i płacił często zegarkami i pierścionkami, które, jak świadek zauważył, wyciągał z pełnych kosztowności walizek.

Kary chłosty

Świadek dr Eliasberg, naczelny lekarz szpitala w ghetcie, widział wszystkie akcje wysiedleńcze ze szpitala, poza tym niejednokrotnie oglądał kary publicznej chłosty, które Biebów kazał wymierzać Żydom przez Żydów. Dr Eliasberg w dalszym ciągu mówi o tym, że w kościele Najświętszej Marii Panny, który znajdował się na terenie ghetta, na rozkaz Biebowa został urządzony skład maszyn, siano, słomy i pierza. Drugi kościół, mieszczący się przy ul. Franciszkańskiej, Biebów kazał zburzyć żydowskiemu architektowi. Kiedy ten odmówił mówiąc, że przecież to jest świątynia — dom Boży, Biebów powiedział: „W takim razie w imię Boże niech pan tę świątynię zburzy”.

Dr Eliasberg opatrzył również Biebowa, który złamał rękę po pobiciu starszego gminy żydowskiej w Łodzi.

Zeznania Czarnuli

Drugi świadek, sprowadzony z więzienia pod eskortą, to Erich Czarnula, zastępca Biebowa. Nie ma on w sobie nic z członka Herrenvolku — jest drobny, szczupły, z zapadniętą klatką piersiową. Czarnula dobrze wie, że sam będzie odpowiadać przed polskim sądem za te same zbrodnie, o które oskarżony jest Biebów, stara się więc tak samo, jak oskarżony, zrzucić winę na Gestapo i reżim niemiecki. Jednak prokurator wydobywa z niego szereg charakterystycznych zeznań. Czarnula widział jak Biebów uderzył starszego gminy,

Prokurator: — Skąd Biebów miał prawo do bicia starszego człowieka?

Świadek: — Tego prawa nie posiadał.

Prokurator: — Czy to było przestępstwo z niemieckiego punktu widzenia?

Świadek: — Nie! (Na sali rozlega się śmiech).

Dalej świadek zostaje zmuszony, po obejrzeniu okólnika, do przyznania się, że wraz z Biebowem podpisał tajny dokument o specjalnym wynagrodzeniu dla pracowników biura w ghetcie.

Transporty śmierci

Świadekowie, jacy zeznawali na sesji popołudniowej — to przede wszystkim ci, którym cudem udało się uciec z życiem podczas likwidacji ghet w „Kraju Warty”. Opisywali oni bestialskie sceny ładowania ludzi do zamkniętych, dusznych wagonów, w których w czasie dro-

gi, z braku powietrza i wody, ginęły dziełki ludzi. Potem przed oczyma sądu i publiczności, zgromadzonej na sali, stawały pełne grozy sceny selekcji, kiedy to odrywano matki od dzieci, mężów od żon. System przeprowadzania wysiedlenia na wszystkich małych miasteczkach był jednakowy; sterroryzowaną biciem i strzelaniem ludność spędzano na pilnie strzeżony rynek lub do kościoła, tam przeprowadzano selekcje i wreszcie, jak by było, ładowano do wagonów. Naturalnie, zawsze padały ofiary — „dla przykładu”.

Masowe egzekucje

Interesujące z punktu widzenia metod hitlerowskich, które nie oszczędzały nikogo, były zeznania świadka Jurkiewicza — grabarza na cmentarzu żydowskim. Świadek widział, jak Niemcy, z rozkazu Biebowa przywozili tutaj oprócz Żydów, również i Polaków — ofiary ma-

sowych egzekucji. Groby dla nich kazał przygotowywać Hans Biebów.

Ruch oporu w Ghetcie

Świadek Grubman, z ramienia żydowskiej, konspiracyjnej, antyfaszystowskiej organizacji lewicowej, wraz z grupą swoich kolegów w czasie wysiedlenia ze szpitala przy ul. Łagiewnickiej ratował członków tej organizacji. Jest faktem godnym podkreślenia, że w strasznych warunkach bytowania, jakie panowały w ghetcie, byli jeszcze ludzie, którzy stworzyli ruch oporu.

Lista świadków została już zamknięta. W dniu dzisiejszym składać będą opinie biegli — mgr Eisenbach z ramienia Żydowskiej Centralnej Komisji Historycznej i prok. Bednarz z Okręgowej Prokuratury w Warszawie, który prowadził dochodzenie w sprawie obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem.

Troski dzisiejszej Holandii

Wywiad nasz z uczestniczką delegacji holenderskich dziennikarzy w Łodzi

W czasie pobytu w Łodzi wycieczki dziennikarzy holenderskich, bawiących od kilku dni w Polsce, uzyskaliśmy od uczestniczki tej wycieczki — pani Patry Eldinger garść informacji na temat stosunków politycznych, panujących obecnie w Holandii.

Pani Eldinger pracuje w komunistycznym dzienniku „Waarheid” („Prawda”) i tygodniku „Vrije Katheder” („Wolna Trybuna”), który jest poświęcony zagadnieniom intelektualno-społecznym.

Zaczynamy rozmowę od zapytania o charakterze historycznym: „Jak się przedstawił holenderski ruch oporu?”

Nasza rozmówczyni powiada:

„Działalność holenderskich organizacji ruchu oporu była zadziwiająco żywa — trudno się było nawet spodziewać, że spokoja Holandia — nie znająca wojny od przeszło 150 lat, potrafi zorganizować tak silny ruch partyzancki. Zjednoczeni potężnym uczuciem patriotycznym — w szeregach ruchu oporu stanęli przedstawiciele najbardziej rozbieżnych kierunków politycznych — od skrajnej prawicy „antyrewolucyjnej” — poprzez katolików, niezawisłych, socjal-demokratów — aż do komunistów włącznie. Należy przy tym podkreślić z całym naciskiem, iż rola kierownicza przypadła właśnie partii komunistycznej. Ona też poniosła największe straty — jej najlepsi ludzie padli, jako ofiary najeźdźcy.

Przechodzimy do spraw aktualnych: — „Jakie jest obecnie oblicze polityczne Holandii?”

„Jak wiadomo — powiada pani Eldinger — rząd holenderski jest rządem koalicyjnym, w którym reprezentowane są przede wszystkim dwie czołowe partie Holandii — katolicy i socjal-demokraci. Frakcja parlamentarna partii katolickiej otrzymała w ostatnich wyborach (1946) 32 procent mandatów, partia socjal-demokratyczna — 28 procent, posiadając więc łącznie większość w parlamencie.

Co się tyczy partii komunistycznej, to wpływy jej stale wzrastają — gdy przed wojną posiadała 2—3 procent mandatów, obecnie ma ich 10 procent. Również w instytucjach samorządowych rośnie wpływ komunistyczny — obecnie partia posiada przeszło 500 przedstawicieli w radach miejskich, w tej liczbie dwóch burmistrzów.

Pytamy następnie o stosunek wzajemny socjal-demokratów i komunistów. Nasz miły gość stwierdza, iż holenderskie koła postępowe doceniają w całej pełni konieczność stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w imię dobra klasy robotniczej Holandii. Szczególnie po momentach wspólnych walk z okupantem można się było spodziewać, że takie zjednoczenie nastąpi. Jednakże rokowania przywódców obu partii nie dały dotąd pozytywnych wyników. Z rozbitcia tego korzystają oczywiście czynniki reakcyjne i cierpi na tym ogół klasy robotniczej.

Po wojnie program partii socjal-demokratycznej zbliżył się pod pewnymi

względami do programu labourystów angielskich i przyjęła ona nawet nazwę „Holenderskiej Partii Pracy”.

Na zapytanie o robotnicze organizacje zawodowe, p. Eldinger informuje nas, że na terenie Holandii istnieje kilka odłamów Związków Zawodowych. W zrozumieniu konieczności zjednoczenia klasy robotniczej, prowadzone są rokowania między głównymi odłamami, jednakże — podobnie jak w dziedzinie ściśle politycznej — porozumienia dotąd nie osiągnięto.

„Dziękując p. Eldinger za udzielone nam informacje, wyrażamy przekonanie, iż pierwsza wizyta licznej grupy dziennikarzy holenderskich przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni między Polską a Holandią, więzów, opartych na walce ze wspólnym wrogiem w czasie ostatniej wojny, jak również na wspólnej walce z tendencjami imperialistycznymi, panującymi w świecie powojennym. Po powrocie „do domu” — powiada p. Eldinger — zarówno ja jak i moi koledzy, opowiemy naszym rodakom o tym, cośmy widzieli u was, o nadszpejdzianiu bijnym, intensywnym życiu, rozkwitającej wśród ruin Warszawy, (która zwiędziła przed przybyciem do Łodzi), o odbudowie waszego przemysłu rękami polskiego robotnika, który przystąpił ofiarnie do remontowania zniszczonych warsztatów pracy — nie czekając na żadną zachętę i nie bacząc na — zdawało by się — nieprzewidywane trudności, które stały przed Polską w momencie jej wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego”.

Teatr Wojska Polskiego

„Sluby Panieńskie”

Komedia w 3-ach aktach Aleksandra Fredry

„Sluby panieńskie” arcydzieło czaru, poezji i wdzięku, należą do tych stosunkowo nielicznych pereł literatury, którym czas nie zdołał odebrać blasku, świeżości i błyskotliwości. Grane na scenach polskich, lepiej lub gorzej z górą setkę lat, gdyż prapremiera odbyła się w roku 1833 w teatrze lwowskim, nie straciły dzwiczego rumieńca. Tajemnicą tego sekretu jest młodość i wielka poezja, kryjąca się w uśmiechu, młodość naiwna i chwytająca za serce.

W owej literaturze naszej, zrodzonej w początku ubiegłego wieku, literaturze wzniosłej i natchnionej, lecz posępnej w swym postępnictwie, jasny uśmiech z rzadka przedzierał się przez czarne chmury cierpiętnictwa i patosu. Ta właśnie nieśmiertelność komedii fredrowskich a zwłaszcza „Slubów panieńskich” kryje się w uśmiechu, zrodzonym z czaru poezji.

„Sluby” posiadają już całą literaturę. Doszukiwano się w nich symbolów, alegorii politycznych, poszczególne postacie preparowano na sekcyjnych stołach psychoanalizy, dochodząc częstokroć w doktrynerii do absurdu i śmieszności. Niestety wszystkim bezmała komentatorom przyodzianym w dostojne togi uniwersyteckiego bakalarstwa brakowało najważniejszego instrumentu — młodości i radości życia.

Fredro pisząc „Sluby” śmiał się sycić się niemal fizjologiczną poezją uroczych gąsek,

Anieli i Klary, będących koncentrycznym ogniwem komedii — magnesem młodości, dając wierny obraz życia pulsującego świeżą gorącą krwią.

Jest to jedna z najtrudniejszych do zagrania komedii, którą bardzo łatwo zabić stylizacją i położeniem głównych akcentów na tło epoki, gdyż życie nie znosi rzeczy martwych.

W „Slubach” stylizacja bowiem wypływa z intuicji i inteligencji aktora, a zwłaszcza z iskry bożej talentu. Jaką np. ogrom kobiecości mieści się w najładniejszej roli Anieli.

„Aniela — jak ją plastycznie scharakteryzował nieodżałowanej pamięci Boy-Zeleński — jest to najbardziej urocze wcielenie „woli bożej” jakie kiedykolwiek dreptało na dwóch łapkach w literaturze polskiej; rola niewinnej przyszłości rekwizytorami w małżeńskim, za samym zbliżeniem męskiej dłoni... Czegóż — bo nie ma w tej roli; i duma dziewczęca, wdzięk, marzenie, poezja — i to polskie ciało którego rasa rozplenia się później tak szczęśliwie”.

A Klara — to prototyp późniejszego sieniawieckiego Hajduczka — żywił i płomień krwi — amazonka wiejskiego dworku, a za lat kilkadziesiąt nieznosna, potworna w swoim kochaństwie pani Duńska.

Role męskie w „Slubach” — w tym małym państewku matriarchatu — są raczej

drugoplanowe, stanowiąc niejako akompaniament do uroczego duetu Anieli i Klary, przyszłymi rekwizytami w małżeńskim, czy szczęśliwym to wielki znak zapytania, pożytku obu par.

Komedia Fredry posiada wielkie tradycje aktorskie na naszych scenach, Groli w „Slubach” Helena Modrzejewska, bracia Ładnowscy, Wincenty Rapacki, Felcja i Józef Sliwiczcy, Mieczysław Frenkiel, Honorata Leszczyńska, Stanisław Stanisławski i ostatni młokanie fredrowskiego stylu — Jerzy Leszczyński, kolejno Guccio i Radosł, oraz niezapomniany Wojciech Brydziński, jako Albin.

Teatr Wojska Polskiego z dużym pietyzmem i nakładem prac wystawił „Sluby panieńskie” stwarzając miłe i pełne wdzięku, mimo niewielkich usterek, przedstawienie. Aniela p. Sojeckiej miała wdzięk, niewinność i czar budzący się kobiecość. Scenę pisaną listu opromieniał subtelnym liryzmem i poezją, Barbara Fijewska wydobyla z roli Klary całą żywiołowość, temperament i poręczność czupurnego podłoża, grając naturalnie i szczerze.

Dobrą rasę aktorską wykazała p. Macherka, jako Dobrojska, stwarzając pełen godności i finezyjnej kokieterii typ matrony, która jeszcze nie zrezygnowała ze swoich praw kobiecych.

Role męskie znalazły sumiennych interpretatorów w osobach Andrzeja Boguckiego (Guccio), Woźniaka (Albin) i Pagowskiego (Radosł).

Sztukę starannie wyreżyserował St. Daszyński, a Jar Kosiński dał jej ładną, stylową oprawę.

J. S. Wroczyński

Listy naszych Czytelników

O nazwę pewnych lokali

Wracając któregoś dnia ze szkoły na-
brałem się przy ul. Daszyńskiego 1 na grup-
kę moich kolegów, którzy stojąc przed kafe-
karem „Monte-Casino” głośno wyrażali sło-
wa protestu i oburzenia. Spytałem o co cho-
dzi i w odpowiedzi wskazano mi sztyd tego
lokalu. Zrozumiałem odrazu...

Zrozumiałby to również każdy prze-
chodzący, który choć trochę zna tragiczną hi-
storie walk we Włoszech.

I w imię jej pytam się teraz czy nazwa te-
go smutnego, bohaterskiego grobu tysięcy
polskich synów zasługuje na to by widnieć
na sztydach jakiegos wesołego lokaliku?

Czy kontrast nie jest zbyt wielki

Sądzę, iż tylko bezmyślność mogła być
pryczyną tego oburzającego faktu, który
powinien jak najszybciej zostać zlikwidowa-
ny, aby nie świadczył w jaki sposób niektó-
rzy Polacy czczą swych narodowych bohate-
rów.

Z. JAGODZIŃSKI
uczeń M. G. L.

W Związkach
Zawodowych

UWAGA. DELEGACJI

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników
Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Pu-
blicznej w Polsce, Oddział I w Łodzi zawiad-
damia, że Plenarne Zgromadzenie Delegatów
odbędzie się w dniu 28 bm o godz. 14.30 w
lokalu Dzielniczy PPR. przy Zarządzie Miejskim,
ul. Moniuszki Nr 7-9. Obecność obo-
wiązkowa.

NADZWYKZAJNE ZEBRANIE

Zarząd Sekcji Młodzieży zawiadamia, że
dnia 27 bm. o godz. 10-ej rano odbędzie się
w Centralnej Światlicy ul. Nawrot 23 ogólne
zebranie młodzieży budowlanej i sympaty-
ków. Stawiennictwo obowiązkowe.

1-Majowa akademii kolejarzy

Staraniem Koła Dyrekcyjnego Związku Za-
wodowego Pracowników Kolejowych odbę-
dzie się dnia 30 bm. uroczysta akademii z
okazji święta 1 Maja.

Na program akademii złożą się część o-
ficyjna i artystyczna. W części artystycznej
wezmą udział słuchacze Wyższej Szkoły Teat-
ralnej, uczniowie Państw. Konserwatorium
Muzycznego i Szkoły Baletowej oraz członko-
wie sekcji kulturalno-oświatowej Koła Dyrek-
cyjnego ZZZ, chór kolejowy i reprezentacyj-
na orkiestra kolejowa.

Akademii odbędzie się w sali teatru CRDK,
Lutnia, ul. Piotrkowska 243 o godz. 18-ej.
Wstęp wolny.

Wydział Młodzieżowy Centralnego Związku
Metalowców, Oddział w Łodzi organizuje w
dniu 27 bm w sali kina „Przedwiośnie” ulica
Żeromskiego 74-76 o godz. 10-ej rano Aka-
demii Pierwszomajowa, na którą zaprasza
całą młodzież. Po części oficjalnej występy
artystyczne zespołów świetlicowych.

Co nowego w ZWM

UWAGA! CZŁONKOWIE KÓŁ SZKOLNYCH
ZWM-u

Dnia 27 kwietnia 1947 r. o godzinie 10-ej
rano w sali Zarządu Miejskiego ZWM. — Plac
Zwycięstwa 13 odbędzie się konferencja kół
szkolnych.

Obecność wszystkich członków kół szkol-
nych obowiązkowa pod rygorem organiza-
cyjnym. Sympatycy mile widziani.
Zarząd Wydziału Szkolnego

ZEBRANIE KUPCÓW W OZORKOWIE

Odbyło się zebranie kupców w Ozorko-
wie, na którym to zebraniu, po przemówie-
niach specjalnie zaproszonych z Łodzi mów-
ców referentów w osobach ob. rodnego
Świątkowskiego Ryszarda i Wysneckiego E. ze
Stronnictwa Demokratycznego zebrani w licz-
bie ponad 200 osób postanowili jednomyślnie
założyć w Ozorkowie Koło Kupiectwa przy
miejscowym Komitecie Miejskim Stronnictwa
Demokratycznego.

Z LIGI KOBIET

Dnia 26 bm. o godz. 18-ej w lokalu SOLK
ul. Andrzeja 1 odbędzie się zebranie, na któ-
rym p. dyr. Obuchowska-Pysiowa wygłosi od-
czyt pt. „Węzłowe zagadnienia ustroju go-
spodarczego Polski w 1947 roku”.

Dyżury aptek

Rembielński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelwicz — Piotrkowska 25
Szlińdenbuch — Srebrzyńska 67
Kasperkiewicz — Limanowskiego 1
Liptec — Piotrkowska 193.
Pastorowa — Łąciwianka 120.

JAK SIE UBRAĆ

Sylwetka modnie ubranej kobiety, w
myśl cichego porozumienia i instrukcji
paryskich twórców mody co sezonu ule-
gać powinna poważnym zmianom. Jed-
nakże z satysfakcją możemy stwierdzić,
że zasięg wpływów dyktatorów mody
maleje i dysponują oni coraz mniejszym
kręgiem posłusznych swym wskazaniom

wzorcem do kopiowania, a przeglądem
nowych pomysłów i zestawień w zakre-
sie ozdobności i wykonania niewieściej
garderoby. Kunszt ubierania się polega
na tym, by z tej kopalni pomysłów, jaki-
mi są lamy tygodników mód, wybrać te
linie i fasony ubioru i te szczegóły ich or-
namentacji, które odpowiadają będą zaró-

Kostium. Sporządzony być może z
każdego jasnego lub ciemnego materiału.
Specjalnie efektownie i elegancko będzie
wyglądał, gdy go uszyjemy z materiału
granatowego. Ta barwa wróciła do łask
kobiecych w tym sezonie i zarówno
płaszcz, jak i kostiumy granatowe będą
chętnie tej wiosny i lata noszone. W za-



niewolnic. Trudne warunki wojennego i
powojennego bytowania nauczyły kobie-
ty przystosowywać swą garderobę do in-
dywidualnych potrzeb, wynikających z
rodzaju pełnionej pracy i warunków mie-
szkaniowych. Nie bez wpływu na ten
stan rzeczy pozostaje niewspółmierny
wzrost cen artykułów włókienniczych,
skórzanych itp. w stosunku do skalę zar-
obków. Kobiety stały się rozsądne. Nie
adaptują bezmyślnie dyktanda mody, u-
bierają się tak, aby strój ich stanowił ca-
łość zarówno praktyczną, jak i estetycz-
ną i był przystosowany do warunków
ich życia. Mimo tej godnej pochwały po-
stawy, przyjętej w stosunku do zagad-
nień ubioru, kobiety nie rezygnują z te-
go, by wprowadzać do noszonej garderoby
cały szereg inowacji, zarówno w kroju
jak i w barwach noszonych ubiorów
— wynika to z chęci uniknięcia w wy-
glądzie piętna szablonu. Dlatego też żur-
nałe mód dla wszystkich kobiet nie są

wno warunkowi praktycznej przydatno-
ści stroju, jak i sylwetce jego właściciel-
ki.

Na załączonych dziś rysunkach przed-
stawiamy naszym Czytelnikom mode-
le: płaszcza, kostiumu i sukienki.

Płaszcz jest niezwykle ciekawie po-
myślanym modelem przeróbkowym.
Skomponowany być może w dwóch róż-
nobarwnych, gładkich materiałach, np.
piaskowego z brązowym, szarego z wi-
śniowym, zielonego z brązowym itp.,
badź też z połączenia materiału gładkie-
go z krzaciastym lub z tkaniną o deseniu
poprzecznie biegnących pasków. Wyko-
nany być może jako płaszcz letni, lecz je-
śli dysponujemy na jego sporządzenie
materiałem grubym, uszyć możemy wed-
ług tego rysunku elegancie palto wio-
senno-jesiennie, zaopatrując je w poje-
dyńczą warstwę watoliny. Wówczas na-
wet w chłodniejsze dni lata odda nam nie-
ocenione usługi.

kicie tego kostiumu nie banalne jest wy-
kończenie nakładanego karczka dużymi
plisami, dół żakietu silnie rozszerzony,
spódniczka bardzo wąska. Fason tego
kostiumu nadaje się na sylwetkę kobiet
wysokich i niezbyt tegich.

Sukienka sporządzona być powinna z
materiału gładkiego lub z tkaniny o wzor-
rze poprzecznie biegnących pasków. W
tym ostatnim wypadku oryginalne, ol-
brzymie, nakładane kieszenie będą stano-
wiły ornament, ułożony z materiału, w
którym linie będą biegnęły poprzecznie do
układu pasków w całości sukienki. Po-
mysłową nowością jest asymetryczna linia
zapięcia. Rękaw trzywierzwiowy.
Kołnierzyk z jasnej lub białej piki, lub je-
dwabiu, w zależności od tego, w jakim
kolorze będzie sukienka. Suknia ta uszyta
będzie z gładkiego, granatowego
jedwabiu. Wówczas i linia zapięcia suk-
ni i poszczególne fragmenty kieszeni pod-
kreślone być powinny białą wypustką.

DZIEŃ ŁODZI

KONCERT DLA ŚWIATA PRACY

.W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11 rano
odbędzie się Koncert w Filharmonii dla Świa-
ta Pracy. Wszystkie bilety zakupione na dzień
20 bm. zachowują ważność w dniu Koncertu.

POLSKIE DWA PRZYRODNIKÓW
IM KOPERNIKA

zaprasza na zebranie odczytowe, które
odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 11
przed. poł. w wydziale farmaceutycznym U. Ł.,
ul. Lindleya 3, na którym prof. dr Skupieński
wygłosi prelekcję na temat „Rozwój życia
roślinnego”.

ODCZYT

Prof. U. Ł. Dra. ROBERTA REMBIELIŃSKIEGO
W niedzielę dnia 27 kwietnia br. w auli
uniwersytetu łódzkiego przy ul. Narutowi-
cza 68 o godz. 12 w południe w ramach pow-
szecznych wykładów uniwersyteckich prof.
Uniwersytetu łódzkiego dr Robert Rembieliński
wygłosi odczyt na temat „Farmaceuta”. Wy-
kład powyższy jest jednym z cyklu wykładów
poświęconych charakterystyce poszczególnych
zawodów i specjalności naukowych. Wstęp
wolny.

KAROLEW UZYSKA KOMUNIKACJĘ
TRAMWAJOWĄ

W związku z pojawiającymi się ostatnio
w miejscowej prasie głosami, domagającymi
się przedłużenia linii tramwajowej na Ka-
rolew, Dyrekcja Miejskich Zakładów Komuni-
kacyjnych podaje do wiadomości, iż przedłu-

żenie to jest przewidziane w planie rozbudo-
wy sieci tramwajowej na terenie Wielkiej Ło-
dzi. Odpowiednie prace zostaną podjęte w
krótkim czasie. Niepokojąca zainteresowanych
tą sprawą mieszkańców Karolewa, budowa
pętlicy tramwajowej przy Dworcu Kałiskim
jest spowodowana koniecznością i nie będzie
stawać najmniejszej przeszkody przy pra-
cach, związanych z przedłużeniem linii tram-
wajowej na Karolew.

STWORZENIE PRZEDSIĘBIORSTWA
P. N. „TARGOWISKA MIEJSKIE”

Miejska Rada Narodowa na jednym z od-
bytych niedawno posiedzeń postanowiła wy-
łączyć dotychczasowy Oddział Targowisko-
wy z Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich i
czekształcić go na samodzielne przedsię-
biorstwo p. n. „Targowiska Miejskie”.
Dyrekcja nowoutworzonego przedsię-
biorstwa miejskiego mieści się narazie przy ul.
Roosevelta 15.

NIE WOJNO NISZCZYĆ TABLIC
NA ULICACH!

Dla usprawnienia ruchu kołowego oraz dla
zwiększenia bezpieczeństwa na ulicach mia-
sta, Zarząd Miejski w Łodzi umieszcza w wie-
le punktach miasta tablice ze znakami, infor-
mującymi kierowców o obowiązujących za-
kazach i ograniczeniach ruchu.

Tablice te, umieszczane wielkim nakładem
kosztów i pracy, są w licznych wypadkach ni-

szczone przez nieuchwytnych szkodników,
którzy swym barbarzyńskim postępowaniem
wyrządzają wielkie straty porządkowi publi-
cnemu, przyczyniając się do wielu nieszczę-
śliwych wypadków.

W związku z powyższym, Zarząd Miejski w
Łodzi zwraca się z gorącym apelem do
wszystkich mieszkańców naszego miasta o o-
troczenie specjalną opieką wymienionych wy-
żej tablic.

W wypadku, gdy człowiekiem, niszczącym
tablice, okaże się kierowca lub woźnica, na-
leży przytrzymać szkodnika, względnie zano-
tować Nr rejestracyjny jego pojazdu i złożyć
piśmienne lub ustne doniesienie o tym w
Wydziale Motoryzacji, Oddział Ruchu Drogo-
wego, ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój 146,
tel. 280-60, względnie w najbliższym Komit-
sariacie M. O.

Przechodniów, niszczących tablice, należy
oddawać w ręce funkcjonariuszów Milicji
Obywatelskiej.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób Ojca Prezyden-
ta Miasta Łodzi, Stawieńskiego Eugeniusza zł.
3.000 na RTPD. w Łodzi wpłacił Związek Za-
wodowy Pracowników Samorządu Terytorial-
nego i Użyteczności Publicznej w Polsce,
Oddział I w Łodzi.